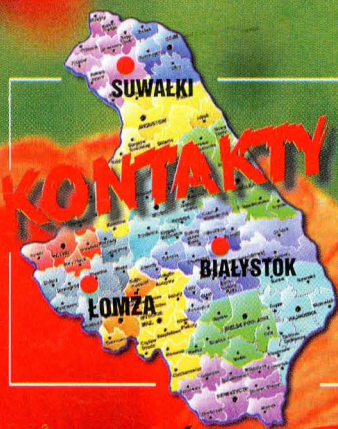




KONTAKTY „Człowiek sukcesu 2001”

NISSAN

 Krzysztof Musiński
 Authorized dealer No. 026

 15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
 tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

 Zapraszamy do salonu i serwisu
 codziennie w godz. 9-17

26,79 zł/10 l
51,19 zł/20 l
takie małe ceny
farba emulsyjna akrylowa
Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88
psb pro/bud

KONTAKTY

Nr 22 (1126)

2 CZERWCA 2002

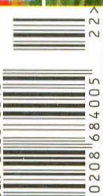
CENA 2,50 zł

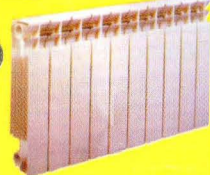
Dzieci to zakąła ludzkości!

Z koszulą w zębach

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840


MASTOR
23⁹⁰

 10 lat
 gwarancji


Łomża

mj
JEDWABNE
kostka brukowa

 Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
 i Kruszywa
 18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
 tel./fax (0 86) 217 25 42

 „Sukces”, Białystok, Sielachowskie 54
 tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774

 REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
 HANDLOWY PHU IŁASZCZUK
 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
 tel. (0-86) 216-69-60

**OKNA I DRZWI
 Z DREWNA
 MAHONIEWEGO
 I SOSNOWEGO**


TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

20 lat na rynku

Produkty TERRAZYT to perspektywa długiego i wygodnego korzystania z ich zalet. Najwyższa jakość, profesjonalny montaż, serwis posprzedażowy - wszystko to zapewnia Państwu wysoki komfort użytkowania. Najwyższa jakość w połączeniu z niską ceną to nasz dodatkowy atut. Dwudziestoletnie doświadczenie i nowoczesna technologia sprawiają, że dajemy Państwu od lat niezawodną **GWARANCJĘ JAKOŚCI.**

Niezawodne
okna i drzwi

gratis!

- mikrowentylacja
- okapnik
- listwa ozdobna
- uchwyty transportowe
- kotwy do montażu okien
- szyba niskoemisyjna (k=1,1)
- transport do Klienta
- okucia antywłamaniowe
- 3 uszczelki

Serdecznie zapraszamy!

www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA • ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY • ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

- ŁÓDŹ, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
- GRAJEW, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.



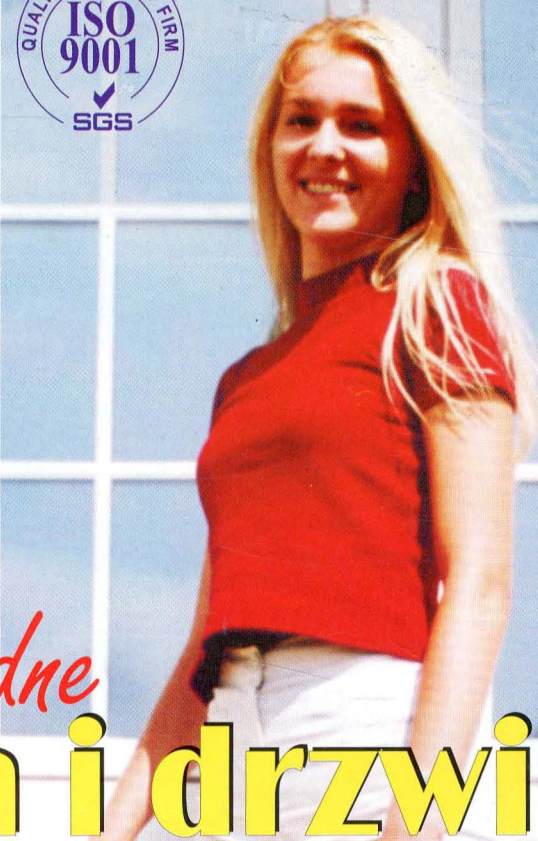
Szkło i lustra
wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zacisza 4, tel. (29) 760 45 96

www.lus-ar.com.pl

NOWOŚĆ!!! OKUCIA Z POWŁOKĄ TYTANOWĄ



TWÓJ WYBÓR TWOJA ALMERA

34 230,-*



NISZSZA AKCYZA - NISZSZA CENA



ALMERA 2002

Teraz przy kupnie Almery z rocznika 2002 masz wybór. Zapłać tylko **70% jej wartości**, a pozostałe 30% ureguluj po roku bez odsetek. Albo wybierz jeden z dwóch pakietów akcesoriów o wartości do **4350 złotych**.

* 70% ceny Almery 3-drzwiowej, 1.5 l, w pakiecie Comfort High (m.in. ABS, klimatyzacja, 2 poduszki powietrzne)



Szczegóły u autoryzowanych dealerów Nissana.

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 2450

Husqvarna



TRZY MODELE WYKASZAREK

DO 300 PLN TANIEJ

od 22.04.2002 do 22.06.2002

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁÓDŹ, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

www.husqvarna.com.pl

KRZYSZTOF KRAWCZYK

SUPER

-- koncert --

12 czerwca 2002 r.

godz. 20.00

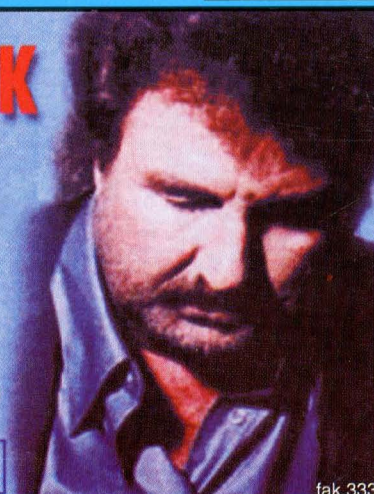
Sala Podlaskiego

Urzędu Wojewódzkiego

w Łomży

Przedprzedaż

wstęp 20 zł.



fak. 3331

LOTERIA WIZOWA DV-2003

Profesjonalna obsługa wszystkich etapów loterii (aplikacje, tłumaczenia, sponsoring, badania medyczne, pakiet finansowy, ocena merytoryczna dossier, doradztwo, monitoring)

18-letnie doświadczenie w obsłudze loteryjno-wizowej

Tłumacz Przysięgły Juliusz Świredo

Łomża, ul. Kołłątaja 2/3

Tel./fax (086) 218-88-44

fak. 3475

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzierski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michalowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoni”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Jako pracodawca, który boryka się z trudnościami, mam wątpliwości, czy to, co dziś robimy w Polsce, nie jest patologiczne. Skoro w Polsce ma być normalnie, to czy peerelowski Kodeks Pracy jest aktualny?

Oto przykłady z życia wzięte, gdzie sądy pracy przyznają rację pracownikom.

Mój pracownik, znakomity fachowiec, konserwator urządzeń, przepracował 40 godz. w tygodniu i ma wolną sobotę. Wieczorem poszedł do baru, napił się bez opamiętania, zniszczył sprzęt w barze, wyrządził krzywdę barmance, zmusił policję do interwencji, narobił bałaganu w rodzinie, a w końcu spadł z sedesu, wybił sobie zęby, w następstwie czego przyniósł w poniedziałek zwolnienie lekarskie, za które ja, jako pracodawca, muszę zapłacić!

Pytam: w jakim cywilizowanym kraju pracodawca płaci za lądactwo pracownika?

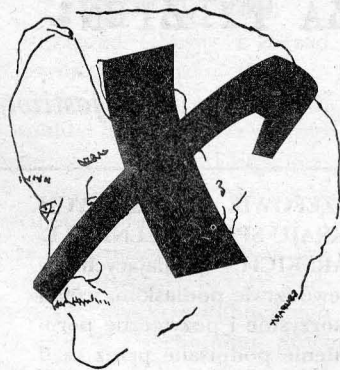
W zaprzyjaźnionej firmie zaistniał nieco inny przypadek. Młody pracownik udał się na zasłużony urlop wypoczynkowy. W połowie urlopu zauważył, że zabraknie mu pieniędzy na wesołe zabawy. Postanowił okraść sąsiada. Był to pechowy 13. dzień urlopu; gdy ze skradzionym łupem pokonywał ogrodzenie, złamał rękę. Przynosi w następstwie tego zwolnienie lekarskie, a pracodawca automatycznie musi przedłużyć mu urlop o niewykorzystane dni.

W krajach cywilizowanych pracodawca opłaca składki na ubezpieczenie i w razie czego firma ubezpieczeniowa płaci pracownikowi, ale tylko w związku z wykonywaną pracą. Firmy ubezpieczają każdego, nawet od okoliczności nieprzewidywanych, tyle że składkę wówczas płaci pracownik!

Może pracodawcy zorganizowaliby protest, podobny do protestu związków? Rząd widzi problem Kodeksu Pracy, ale tylko jedną stronę medalu.

Spróbujmy za pośrednictwem „Kontaktów” zebrać opinie pracodawców i pracowników i znajdziemy w dialogu wspólny interes.

Eugeniusz Kaczyński
Zambrów



Od redaktora



**TOWARZYSTWO
FINANSOWE**

KREDYTY

gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.



**WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
W OSTROŁĘCE**

Wpisana do rejestru szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dnia.10.08.1994

OGŁASZA ZAPISY NA I SEMESTR ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003

WYDZIAŁ ADMINISTRACJI — STUDIA ZAOCZNE

Kierunek: administracja

Specjalności: administracja, agroturystyka, kształtowanie i architektura terenów zieleni

WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO — STUDIA DZIENNE I ZAOCZNE

Kierunek: Służby Publiczne

Na wyżej wymienionych kierunkach zajęcia prowadzą pracownicy naukowo-dydaktyczni
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Magisterskie Uzupełniające Studia Administracyjne
dla licencjatów administracji organizuje

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce

Ponadto prowadzimy nabór na

- PODYPLOMOWE STUDIA PRAWA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
- PODYPLOMOWE STUDIA BANKOWOŚCI I FINANSÓW
- PODYPLOMOWE STUDIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI (dla nauczycieli)
- PODYPLOMOWE STUDIA INFORMATYKA W ADMINISTRACJI
- PODYPLOMOWE STUDIA TECHNOLOGIE INTERNETOWE W ZARZĄDZANIU

Szczegółowych informacji udziela Dziekanat Uczelni
07-410 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, pok. nr 58
tel. (029) 760-68-86 lub 760-45-42, fax 760-68-81, e-mail: wsap

fak. 3169

KONTAKTY



SZEFOWIE NAJLEPSZYCH W KRAJU SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH, działających w województwie podlaskim, uznali za korzystne i pożyteczne porozumienie podpisane przez rząd oraz przedstawicieli mleczarstwa. Zakłada ono interwencję państwa m.in. dopłaty do eksportu mleka w proszku oraz przechowywania (a także masła i sera). W opinii Dariusza Sapińskiego, prezesa wysokomazowieckiej „Mlekovity”, powinno to zahamować dalszy spadek cen mleka.

REFUNDOWANIE CZĘŚCI KOSZTÓW ZATRUDNIENIA na etaty stażystów i stałe, szkolenia, akcja informacyjna to główne założenia rządowego programu „Pierwsza praca” adresowanego do młodych ludzi, kończących w tym roku szkoły. Powiatowe urzędy pracy w Podlaskiem, które program będą realizowały w praktyce, otrzymały na razie 3,7 miliona złotych z funduszu pracy. Być może będą także dodatkowe pieniądze z rezerw budżetu państwa i pomocowe. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży spodziewa się, że pieniędzy wystarczy na dofinansowanie 250 etatów stażowych i refundowanych dla absolwentów, których będzie w tym roku w mieście i powiecie około tysiąca.

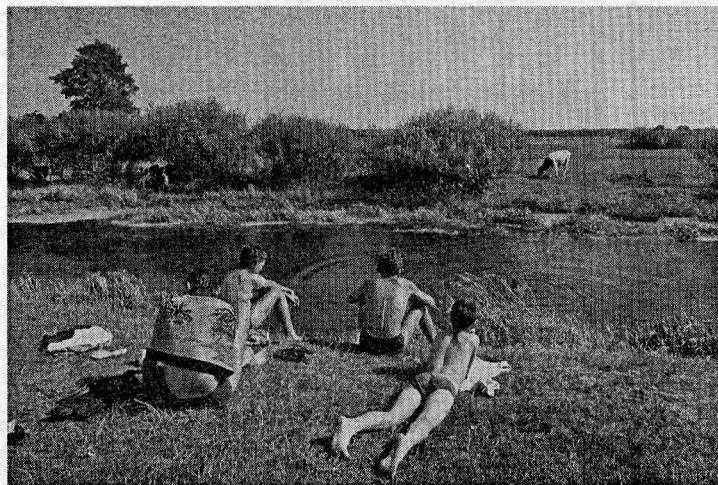
PRZESZŁO 100 KILOGRAMÓW ŚNIĘTYCH RYB wyłowili z niewielkiej rzeczki Gać (jest to dopływ Narwi) członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego. Służby ochrony środowiska ustalają przyczyny ekologicznej „katastrofy”. Pierwsze dane wskazują, że do wody przedostały się pestycydy, służące do ochrony roślin przed szkodnikami. Wędkarze z PZW uważają, że wystarczyło, aby jeden rolnik umył w rzece opryskiwacz.

„SPRAWA W GRUNCIE RZECZY JUŻ SIĘ ZAKOŃCZYŁA”, stwierdził profesor Leon Kieres, szef Instytutu Pamięci Narodowej, odpowiadając na pytanie dotyczące śledztwa w sprawie mordu Żydów w Jedwabnem w lipcu 1941 roku. Według niego prokurator przygotował już postanowienie (równocześnie powstaje także uzasadnienie decyzji) a wyniki śledztwa będą znane w czerwcu.

DWIE ŁÓDKI OTRZYMAŁA W PREZENCIE od firmy „Gaspol” Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży. Uzupełnią wyposażenie

sekcji ratownictwa wodnego, skupiającej 30 strażaków z kilku komend powiatowych (ponad połowę stanowią pożarnicy z łomżyńskiej jednostki).

MATERIAŁY EDUKACYJNE „PODZIEMIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE na terenie województwa białostockiego w latach 1944–1956” przygotował białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Adresowane do nauczycieli, oparte zostały na archiwalnych dokumentach ówczesnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, które zostały odtajnione dopiero po 50 latach. Zbiór dokumentów i scenariusze zajęć z historii najnowszej wydane zostały w nakładzie zaledwie 400 egzemplarzy ze względu na brak funduszy w IPN.



Upalna pogoda zachęca do kąpieli. „Na szczęście, ofiar kąpieli jeszcze nie ma. Tragedie zaczynają się na przełomie maja i czerwca, często w Dzień Dziecka...”, ostrzega i przypomina rodzicom komisarz Maria Kubajewska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

PROGRAM DRASTYCZNYCH OSZCZĘDNOŚCI budżetowych wprowadzają władze Łomży. Największe cięcia, około 2 milionów złotych, mają nastąpić w oświacie, gdzie planowane jest m.in. zwalnianie pedagogów i pracowników obsługi administracyjno-technicznej oraz reorganizacja kilku placówek. W mniejszym stopniu dotknięte zostaną ograniczeniami finansowymi także inne sfery wydatków bieżących od pomocy społecznej przez policję i administrację po kulturę i sztukę.

GIEŁDE UŻYWANYCH PODRĘCZNIKÓW szkolnych organizuje Biblioteka Pedagogiczna w Łomży. Od 3 czerwca zaprasza do siedziby przy ul. Curie-Skłodowskiej (budynek dawnego szpitala) tych, którzy ze-

chcieliby przekazać bezpłatnie książki szkolne oraz tych, którzy ich poszukują. Giełda potrwa aż do 20 września.

60. ROCZNICĘ KAPŁAŃSTWA obchodził 89-letni ks. Serafin Żeleźniakowicz, najstarszy wiekiem i stażem duchowny prawosławny w kraju, związany między innymi z Parafią Hajnówka oraz Parafią pod wezwaniem Świętego Mikołaja w Białymstoku, w których pełnił funkcję proboszcza.

GŁÓWNĄ NAGRODĘ I TYTUŁ AMBASADORA BIZNESU PODLASIE 2002 w konkursie organizowanym przez Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego zdobyła Spółka Kombinat Budowlany z Białegostoku. W finale zmierzyło się 14. firm.

WYSTAWĘ PT. „WŁADZA LUDU”, zorganizowaną w ramach Dni Sztuki Współczesnej, można oglądać w Galerii Arsenal w Białymstoku. Malarstwo, rzeźbę, instalacje połączone tematem „demokracji”, prezentuje 16 artystów polskich.

DNI UNIwersYTETU IM.

JANKA KUPAŁY W GRODNIE zorganizował Uniwersytet w Białymstoku. Z rewizytą przybyło ponad 160 gości.

LAUREATEM GŁÓWNEJ NAGRODY FESTIWALU Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej został Chór Młodzieżowy z Wielkiego Nowogrodu w Rosji.

400 LAT TEMU DO SEJN PRZYBYLI Z WILNA DOMINIKANIE: 16 maja 1602 r. właściciel Sejn Jerzy Grodzieński oddał zakonnikom cały swój majątek: miasto z folwarkami i ludźmi oraz 13 jezior. Dominikanów już w Sejnach nie ma, ale pozostała po nich przepiękna katedra oraz... synagoga. Zbudowali ją, by zachęcić do osiedlenia się Żydów, licząc na ożywienie przez nich handlu i rzemiosła.

Znaki czasu

• Wójtów, burmistrzów i prezydentów miast będziemy wybierać w bezpośrednich wyborach, zdecydowali posłowie. (Szerzej: str. 6)

• Ponad jedna piąta piętnastolatków to analfabeci i pół-analfabeci, wynika z badań prof. Zbigniewa Kwiecińskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wyniki badań, oparte na normach UNESCO prof. prezentował w Ministerstwie Edukacji Narodowej; najgorzej wypadli uczniowie zawodówek, najlepiej licealiści.

• Pacjent może poskarżyć się na szpital, który zmusza go do kupowania za własne pieniądze leków podawanych w szpitalu, stwierdził rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

• Związek Banków Polskich proponuje, aby w ramach zachęty do długoterminowego oszczędzania zostały zwolnione z opodatkowania lokaty na okres powyżej 3 lat. Ministerstwo Finansów pracuje nad wariantami ulgowego opodatkowania dochodów długoterminowych.

• Trwa spis powszechny. W Gdańsku dwaj mężczyźni napadli na rachmistrza i zabrali dziesięć wypełnionych kwestionariuszy.

• W 38 szpitalach w Polsce na chorych vipów (posłów, ministrów, wojewodów) czekają jednoosobowe sale z łazienką, telewizorem, łóżkiem sterowanym pilotem. Do specjalnej karty VIP uprawnionych jest prawie pięć tysięcy osób; za ich leczenie kasy chorych zwracają szpitalom dziesięć razy więcej niż za zwykłych pacjentów.

• Aż 40 proc. lekarzy uważa, że można przyjąć od firmy farmaceutycznej komputer, jedna trzecia lekarzy nie widzi nic złego w przyjmowaniu darowizn finansowych. „Trzeba wstrząsnąć sumieniami”, przyznają sami lekarze.

• „Przychodzą katolicy, którzy chcą się spotkać, spotkanie chcą uświetnić mszą świętą, a Episkopat podejmuje decyzję, żeby Broń Boże nie odprawiać mszy Samoobronie”, oskarżał Andrzej Lepper Episkopat Polski, gdy ksiądz z Nowego Dworu Gdańskiego odmówił odprawienia mszy na pikniku Samoobrony.

• Z łódzkiego sądu uciekł groźny gangster Krzysztof Jędrzejczyk. Trzech funkcjonariuszy zawieszono w czynnościach, a komendant miejski został odwołany ze stanowiska.

EUROREGION PUSZCZA

Umowę o utworzeniu Euro-regionu Puszcza Białowieńska podpisały gminy powiatu hajnowskiego oraz przygraniczne trzy rejony: kamieniecki, prużański i świsłocki. Dokument „nabrał mocy” w obecności ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza i konsula generalnego Białorusi w Białymstoku Leonida Karawajki. Niezwykłej atmosfery przydały uroczystości wypuszczone nad amfiteatrem w Hajnówce setki gołębi pocztowych.

AGROBIZNES W USA

Praktyki zawodowe na amerykańskich farmach odbywać będą studenci Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. Porozumienie w tej sprawie podpisali rektor WSA Roman Engler i przedstawiciel amerykańskiej fundacji organizującej przyjazdy obcokrajowców na szkolenia praktyczne. Jeszcze w tym roku około 60 studentów dziennych łomżyńskiej uczelni wyjedzie na półroczne pobyty w różnych częściach USA (nawet na Hawaje). Oprócz pracy na farmach, będą brać udział w zajęciach uniwersyteckich.

PRZEKRĘCONE LOKOMOTYWY

Zarzut niegospodarności i poświadczenia nieprawdy przedstawili policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej i funkcjonariusze z Komendy Miejskiej w Białymstoku sześciu pracownikom zajmującym wysokie stanowiska w PKP. Sprawa dotyczy nieprawidłowości w sprzedaży lokomotyw przez Zakład Taboru PKP Cargo S.A. w Białymstoku.

Cały „przekręt” zaczął się w 1998 roku w Berlinie, gdzie pomiędzy PKP a firmą On-Rail zawarty został kontrakt na sprzedaż Niemcom 10 lokomotyw spalinowych. W Białymstoku „wytypowano” ich 10, które następnie, na potrzeby kontraktu zostały uznane jako niesprawne i nie nadające się do dalszej eksploatacji, a koszt naprawy przekraczałby ich wartość. Dzięki takiemu zabiegowi lokomotywy zdjęto „ze stanu” PKP i przeznaczono na sprzedaż po 36 tysięcy marek za jedną. Niemiecki kontrahent zażyczył sobie, by lokomotywy w chwili odbioru były sprawne. Wobec tego PKP zawarło kolejny kontrakt, tym razem z Zakładem Naprawczym Taboru Kolejowego w Bydgoszczy na remont 6 lokomotyw, na co niemiecka strona przeznaczyła 646 tysięcy marek. Jednak faktyczny koszt remontu znacznie przekroczył tę kwotę. Trzy

nie naprawione lokomotywy, za pośrednictwem On-Rail (nadawcą była jedna ze spółek PKP, zajmująca się zakupami i sprzedażą) zostały wywiezione do Korei, a pozostałe trafiły do Niemiec.

Kilka miesięcy policjantom z KWP i KMP w Białymstoku zajęło zebranie niezbędnych dowodów (w tym umów i aneksów), dotyczących sprzedaży, napraw, a także „wyprowadzenia lokomotyw poza polski obszar celny”. Zarzut przestępczej działalności przedstawiono czterem osobom z Zakładu Taboru PKP Cargo w Białymstoku i Głównego Inspektoratu Kolejnictwa oraz dwóm z Dyrekcji Zakupów i Sprzedaży Ferpol w Warszawie.

Sprawa nie została jeszcze zakończona.

BOŻE CIAŁO...

W czwartek, po niedzieli, w którą przypada uroczystość Trójcy Przenajświętszej, Kościół Katolicki obchodzi pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu, w tradycji określanej jako Boże Ciałło. Jej historia ma początek w XIII wieku: w 1264 roku papież Urban IV ustanowił je bullą, którą po jego śmierci w roku 1317, ogłosił papież Jan XXII.

Cztery ołtarze, baldachim, feretrony, chorągwie, dziewczynki syjące kwiaty, udekorowana trasa procesji. I tłumy wiernych jak kraj długi i szeroki, publicznie wyrażających swoją wiarę w Jezusa ukrytego w Hostii.

Oto polskie drogi w kolejnym polskim roku.



ŚMIECIĆ CZY NIE ŚMIECIĆ?

Referendum w ważnych dla miasta sprawach zaproponował Klub SLD: chce zapytać mieszkańców Łomży o opinię na temat supermarketu i jego lokalizacji. Dla prezydenta Jana Turkowskiego ważniejsza jest kwestia ewentualnego wprowadzenia obowiązkowej opłaty „śmieciowej” dla wszystkich właścicieli posesji. Miałoby to zlikwidować zjawisko pozbywania się odpadów „na dziko”, zwłaszcza przez mieszkańców domów jednorodzinnych. Szczegółowy zakres referendum i pytania ma przygotować specjalny zespół, którego powołanie zaproponowali inicjatorzy przedsięwzięcia. Głosowanie miałoby się odbyć z jesiennymi wyborami samorządowymi.

ZAPROSILI NAS:

- Zarząd Główny i Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz Zarząd Siemiatycz — na XVII Regionalny Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych.

- Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, dyrekcja Szkoły Podstawowej, dyrekcja Publicznego Gimnazjum i Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrzyniewie oraz strażacy zawodowi z Białegostoku — na ćwiczenia w ewakuacji szkoły na wypadek pożaru.

- Przewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa — na kolejną sesję samorządu.

- Burmistrz oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie — na VI Dni Zambrowa.

- Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie — na wystawę pt. Polowanie na dinozaury 30 lat później.

- Uczniowie, rodzice i rada pedagogiczna Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wygodzie — na festyn ph. Teraz rodzina — o uśmiech dziecka.

- Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego i konferencję prasową.

- Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na spotkanie założycielskie Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

- Burmistrz Suchowoli — na VI Cross Trzeźwości.

- Nauczyciele, pracownicy i uczniowie Szkoły Podstawowej w Stawiskach — na imprezę ph. Mama, tata i ja.

- Publiczne Gimnazjum nr 3 w Łomży — na Dni Kultury Europejskiej.

- Rada Osiedla nr 11 i Administracja Osiedla Jantar w Łomży — na festyn z okazji Dnia Matki i Międzynarodowego Dnia Dziecka.

- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej i Publiczne Przedszkole Specjalne im. Świętych Aniołów Stróżów Łomży — na Wielki Festyn z Aniołami.

- Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Łomży i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku — na Akademii Rodziców w Pigułce.

- Zarząd Okręgu Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych Rzeczypospolitej Polskiej w Łomży — na uroczystość wręczenia patentów oficerskich.

Dziękujemy.



Foto partner

Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

f.3177

Październikowe wybory będą igrzyskami politycznymi na niespotykaną dotąd w Polsce skalę. Czy będzie z tego więcej chleba, nie jest już takie pewne

Będziemy bezpośrednio wybierać wójtów, burmistrzów i prezydentów. Nie ma już więc wątpliwości, że październikowe wybory samorządowe będą politycznymi igrzyskami na niespotykaną dotąd w Polsce skalę. Co do tego, czy w ich efekcie będzie więcej chleba, nie ma już takiej pewności.

Sprawa bezpośrednich wyborów wójtów ważyła się niemal do ostatniej chwili. Klub parlamentarny SLD w ostatnich miesiącach stracił entuzjazm do tego, co kandydaci lewicy obiecali w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Zwolnił pracę w komisji, w końcu zgłosił niewydarzony pomysł, aby wyborcy wybierali bezpośrednio tylko w pierwszej turze, a w drugiej o tym, kto będzie szefem gminy, zdecydują radni. Na szczęście, ta koncepcja została odrzucona.

W październiku gospodarza gminy wybierać będą wszyscy wyborcy. Jeśli żaden kandydat nie zdobędzie więcej niż połowę ważnych głosów, zarządzona zostanie dogrywka, w której wezmą udział dwaj najlepsi. Zwycięży ten, na kogo padnie więcej głosów. Identycznie jak w wyborach prezydenckich.

Pretendent do urzędu wójta i burmistrza musi mieć 25 lat, ale nie musi mieszkać w gminie, w której kandyduje. Swoboda w tym zakresie jest na rękę ogólnokrajowych ugrupowań politycznych. Największe partie zamierzają bowiem wystawić swoich liderów na prezydentów dużych miast, choć wcale w nich nie mieszkają. Mówi się, na przykład, że w Łodzi wystartuje Andrzej Lepper.

Kandydat na szefa samorządu nie może jednocześnie kandydować na radnego w swojej gminie. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest to sensowne ograniczenie. Jednak taki zapis w ordynacji rodzi pewne zagrożenia. Wiadomo, że partie i różne środowiska polityczne będą wysuwać na urząd wójta czy burmistrza swoich liderów. Wójt jednak będzie tylko jeden: a przegranych — wielu. Podwójnie przegranych: nie tylko, że nie dostaną urzędu, lecz nawet nie

wejdą do rady. W ten sposób poza realnym wpływem na gminę może znaleźć się wielu lokalnych liderów. Doświadczenie uczy, że nie ma nic bardziej destrukcyjnego niż sfrustrowany działacz, zepchnięty na margines życia publicznego.

Prawo zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów przysługuje tylko tym komitetom, które zarejestrują kandydatów na radnych w co najmniej połowie okręgów wyborczych w gminie. Ten warunek ma zapobiegać pojawianiu się pretendentów „z kapelusza”, różnego rodzaju demagogów bez szerszego zaplecza. Słowem: gospodarzem gminy powinien zostać ktoś, kto potrafi grać w drużynę. Najlepiej byłoby, gdyby zwycięzca wprowadził do rady jak najwięcej „swoich” ludzi, a jeszcze lepiej, gdyby zdobył większość. Wówczas o wiele łatwiej byłoby mu realizować program wyborczy.

Warunek ten uda się spełnić nie tylko ugrupowaniom politycznym, ale także liczny komi-

tetom, kierowanym przez doświadczonych wójtów i radnych. Jest ich wiele szczególnie na Ziemi Łomżyńskiej. Właśnie tacy niepartyjni liderzy tworzą „aktyw” Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego.

Upartyjnienie grozi małym gminom z innej strony. Duże partie przeprowadziły w parlamencie zmiany w ordynacji wyborczej do rad. Zmieni się sposób przeliczania głosów na mandaty na taki, który sprzyja większym ugrupowaniom (tzw. system d'Hondta). Rady gminne mają też mieć mniej liczne składy. Wszystko to sprawi, że do samorządów będzie się coraz trudniej przebić tzw. kandydatom niezależnym: okręgi będą bowiem większe niż dotychczas i poparcie jednej wsi może okazać się niewystarczające.

Wypada mieć nadzieję, że te zmiany nie zniechęcą lokalnych elit do organizowania się w bezpartyjnych komitetach. Gdyby miało się tak stać, oznaczałoby to ogromną stratę.

Przyszli wójtowie, burmi-

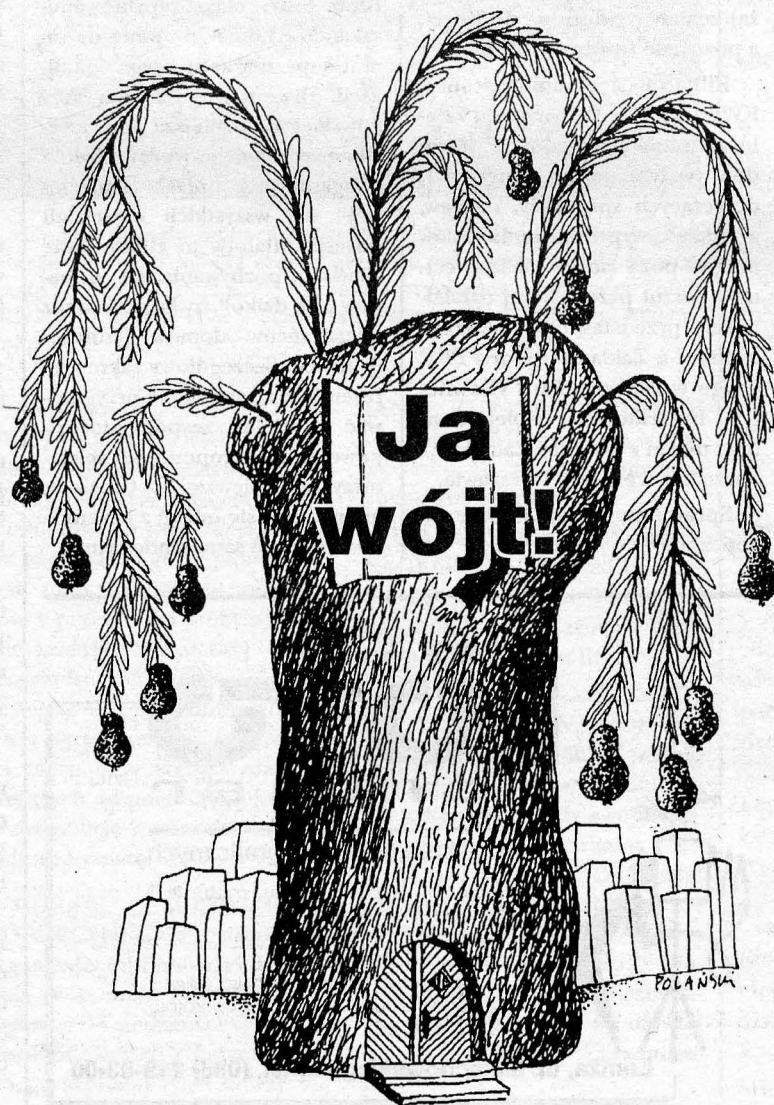
strzowie i prezydenci, wybrani w bezpośrednich wyborach, przejmą uprawnienia dotychczasowych zarządów gmin. I choć nie otrzymają żadnych dodatkowych uprawnień, ich pozycja wobec radnych znacznie się poprawi. Rada nie będzie mogła samodzielnie odwołać wójta, co najwyżej ogłosić referendum, w którym wypowiedzą się wszyscy mieszkańcy. Jeśli w ten sposób nie uda się pozbawić go urzędu, rada zostanie rozwiązana.

Tak wzmocnieni burmistrzowie staną przed wielkim wyzwaniem. Chodzi, między innymi, o nasze związki z Unią Europejską. UE przeznacza olbrzymie środki na politykę regionalną, wyrównywanie dysproporcji itp. Za każdym razem trzeba jednak przygotować projekt odpowiadający unijnym standardom. Jest to wciąż rzadka umiejętność, zwłaszcza na szczeblu gminnym.

Podczas niedawnej wizyty w Białymstoku minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz kilkakrotnie przypominał o konieczności szkolenia gminnych urzędników w tej materii. Bowiem bez unijnych pieniędzy żadna podlaska gmina nie będzie miała szans na częściową choćby odmianę swego losu.

O tym, że sami na rozwój nie zarobimy, może świadczyć ranking najbogatszych gmin polskich, opublikowany przez specjalistyczny tygodnik samorządowy „Wspólnota”. Na 18 miast wojewódzkich, Białystok zajął 17. miejsce pod względem dochodów miejskiego budżetu przypadających na jednego mieszkańca — 1625 zł. Ostatnia była Bydgoszcz — 1623,5 zł. Białystok liczy jednak prawie 300 tys. mieszkańców; ma więc trochę grosza do wydania. Mniejsze ośrodki, nawet przy wyrażnie większej średniej „na głowę”, są nieporównanie biedniejsze.

Walka o dodatkowe pieniądze będzie głównym zadaniem nowo wybranych wójtów i burmistrzów. Tym razem jednak winy za porażki nie będą mogli przerzucić na kolegialny zarząd gminy ani na opieszałość radnych.



W piątek, 17 maja, Kapituła Plebiscytu, ogłosiła werdykt o przyznaniu tytułów Człowieka Sukcesu za rok 2001.

1. W dziedzinie nauki: prof. Roman Engler, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

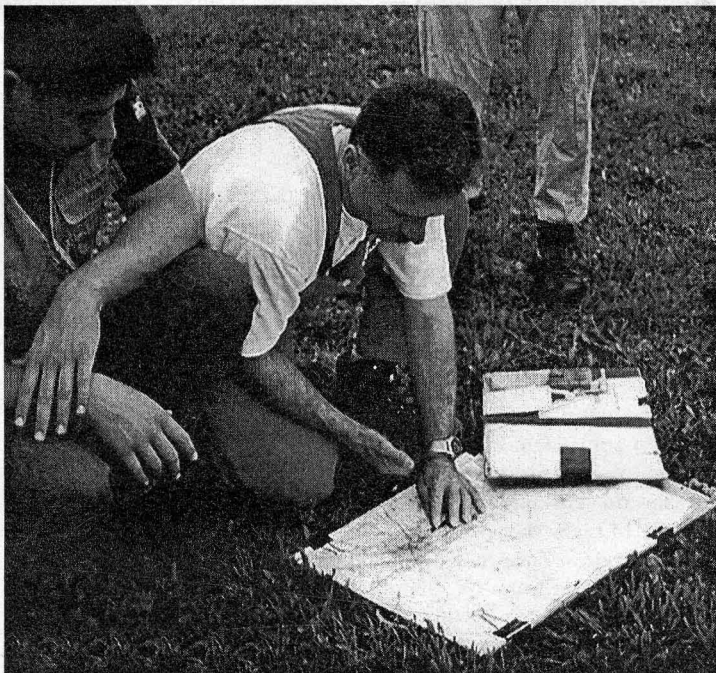
Stworzona i kierowana przez prof. Romana Englera Wyższa Szkoła Agrobiznesu w krótkim czasie zdobyła renomę w regionie i wyszła daleko poza opłotki: nawiązała kontakty z uczelniami w USA. W tym roku 60 studentów Wyższej Szkoły Agrobiznesu odbędzie praktyki zawodowe na amerykańskich fermach, połączone z zajęciami uniwersyteckimi.

Decydującym argumentem dla Kapituły Plebiscytu były jednak niezwykle twórcze i nowatorskie pomysły prof. Romana Englera, aby pomóc młodzieży w zdobywaniu wiedzy. WSA jako jedyna prywatna uczelnia w Polsce funduje studentom dziennym i zaocznym stypendia naukowe: po piętnaście w każdym roku akademickim za wyniki w nauce i zaangażowanie w działalność szkoły. Stu studentów otrzymuje takie stypendia socjalne. Popularnością cieszą się studia „za 100 złotych”: student w czasie nauki płaci miesięcznie 100 złotych czesnego, a resztę kosztów zwraca jako absolwent, gdy już pracuje. W całości z czesnego zwolnieni są studenci z I grupą inwalidzką, z ulgi pięćdziesięcioprocentowej korzystają z II grupą. Dzięki temu w WSA studiuje 18 niepełnosprawnych. Po raz trzeci Wyższa Szkoła Agrobiznesu przyznała też stypendia „Janka Muzykanta” dla uzdolnionych uczniów gimnazjów (16) i szkół średnich (18) w

Człowiek

W listopadzie 2001 roku „Kontakty” ogłosiły V edycję Plebiscytu „Człowiek Sukcesu”, którego celem jest uhonorowanie osobistego sukcesu mieszkańca Podlaskiego lub wywodzącego się stąd za dokonania w dziedzinie nauki, kultury i sportu, uznane w regionie, kraju, za granicą.

Sukcesu 2001



„zawodu bez zawodu”, imający się różnych zajęć od sprzątania i magazyniera, potrafił skupić wokół siebie (i Domu Kultury w Zambrowie, który go wspiera) ludzi różnych profesji, wieku, wykształcenia, których łączy aktywność, chęć tworzenia.

3. W dziedzinie sportu: Andrzej Ćwikła, pilot balonowy z Białegostoku.

W 2001 roku zwyciężył w polskim etapie Międzynarodowych Zawodów Balonowych „Baltic Grand Prix 2001”, wspólnie z Dariuszem Brzozowskim balonem na ogrzane powietrze ustanowił rekord Polski w locie na wysokość, wznosząc się na 9859 metrów, a jako prezes firmy „Tent” (znanej w Polsce z oryginalnych „balonowych” pomysłów i wyrobów promocyjnych z wykorzystaniem... powietrza), był laureatem konkursu Ambasador Biznesu.

Andrzej Ćwikła, były mistrz Polski, jest z Marianem Puszem, Markiem Matuszelańskim, Janem Drzazgą, Władysławem Bohojło i Leszkiem Podbiełło współtwórcą Podlaskiego baloniarstwa, dziś potęgi w tej dziedzinie sportu w Polsce. Od kilku lat organizuje największe w Białymstoku zawody balonowe O Puchar „Tent”.

...

Pierwszą laureatką (w I i II edycji przyznawany był tylko jeden tytuł) Plebiscytu „Człowiek Sukcesu” została Hanna Kowalewska, poetka, pisarka, autorka słuchowisk i sztuk teatralnych z Wysokiego Mazowieckiego, dziś tłumaczona na niemiecki i angielski. Laureatem II edycji był znakomity pisarz Edward Redliński, a wyróżnienie specjalne otrzymała Hanna Dąbrowska z Łomży. Laureatami następnego Plebiscytu byli: w dziedzinie kultury — Sokrat Janowicz z Krynek, pisarz („Jestem pisarzem polskim, białoruskim”, mówi o sobie), współtwórca Stowarzyszenia Villa Sokrates; w dziedzinie nauki — dr Maria Wilińska, ordynator Oddziału Noworodkowego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży z zespołem, który w 1999 r. uratował dwa najmniejsze wcześniaki w Polsce; w dziedzinie sportu — Jolanta Matejczuk, pilot balonowy z Białegostoku, wicemistrzyni Europy, zdobywczyni Pucharu Świata Kobiet i Pucharu Zdobywców Pucharów.

Ubiegłorocznymi laureatami byli: w dziedzinie kultury Wiktor Wołkow, znakomity fotografik z Supraśla, w dziedzinie sportu — Katarzyna Zalewska, wicemistrzyni świata w zapasach ze Szczuczyna, w dziedzinie nauki — Zofia Poreda, znany notariusz z Łomży za mecenat nad zdolną młodzieżą.

Laureatom serdecznie gratulujemy, a Czytelnikom i instytucjom dziękujemy za zgłoszenia kandydatów.

Na zdjęciu: Andrzej Ćwikła nad mapą przed kolejnym lotem

Wyższa Szkoła Dziennikarska
Im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie

- Polifolia
- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)

wysokości 1000 zł. „Nasi stypendyści, uczniowie gimnazjów i szkół średnich, są jak diamenty. Ale diament błyszczy wtedy, gdy jest oszlifowany. Chcemy pomóc w oszlifowaniu tych diamentów, by błyszczały pełnym blaskiem”, mówi prof. Roman Engler.

2. W dziedzinie kultury: Janusz Kulesza i Teatr Form Różnych w Zambrowie.

„Teatr powstał z potrzeby, z konieczności, żeby pokazać żywot nasz codzienny i pośmiać się z siebie”, mówi Janusz Kulesza przed premierą spektaklu „Dzielnica”. Niezwykły to teatr, jakby z dziewiętnastowiecznych pozytywnych pasji: grają w nim nauczyciel i ochroniarz, urzędnik i bezrobotny, pielęgniarka i emeryt. Janusz Kulesza, współtwórca i autor prawie wszystkich tekstów, próbuje swych sił w poezji, fotografii, rzeźbie. Z

Zamów bezpłatny informator

Białystok, ul. Przytorowa 2a

Wydział Zamiejscowy w organizacji

tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29

www.wsd.com.pl

WIOSENNA PLAGA

Kilkanaście osób zatrulo się salmonellą na trzech imprezach (konferencja w domu kultury i dwa przyjęcia komunijne), które odbyły się w Kolnie. Wszystkie posiłki dostarczył ten sam zakład gastronomiczny. Decyzją kolneńskiego sanepidu, został zamknięty, choć nie wiadomo z całą pewnością, jak pałeczki salmonelli mogły znaleźć się w potrawach. Do szpitali w Kolnie, Łomży i Białymstoku trafiło kilkanaście osób z objawami zatrucia, a w feralnych imprezach brało łącznie udział około 100 osób, do których musieli dotrzeć inspektorzy sanitarni. W województwie dochodzi rocznie do około tysiąca przypadków salmonellozy, najczęściej wiosną w okresie przyjęć komunijnych i weselnych. Niedawno w białostockim szpitalu zmarła z tego powodu kilkuletnia dziewczynka, która zjadła kogel-mogel.

Śniadanie przewidziane jest na 8.30, ale oni się nie wylegują. Zgodnie z zasadą: jeżeli rzeczywistość chcesz odkrywać tajemnice natury, uwiecznić jej piękno, musisz żyć jej rytmem. I dlatego obaj są na nogach od trzeciej rano! A wszystko z powodu bobrów z Biebrzańskiego Parku Narodowego, które jak wszystkie inne bobry żerują skoro świt. Wtedy jest szansa na „ustrzelenie” ich w całej okazałości.

To dla nich przyjechali z Madrytu, by przygotować fotograficzny reportaż dla znanego na całym świecie Magazynu National Geographic.

— To niezwykle fascynujące zwierzęta pod każdym względem. Żadne inne stworzenie nie dorównuje im w budowlanych pomysłach i domków, i tam na wodzie. Znane, a jednocześnie bardzo tajemnicze. Lubimy takie tematy! — uważa Jose Luis de Lope Tizon.

Wiedzieli, że w Polsce spotkanie z licznymi żyjącymi bobrami oko w oko jest możliwe. Szukając więcej informacji, w Internecie znaleźli stronę Biebrzańskiego Parku Narodowego, gdzie bobrów także nie brakuje.

I są nad Biebrzą, która z dawien dawna nazywała się między innymi Bobra.

Lecz to nie pierwsze ich spotkanie z polską przyrodą.

— W świecie wciąż słynne są wasze żubry. Bardzo zapaliliśmy się do zrobienia o nich reportażu. O pomoc poprosiliśmy Polski Ośrodek Informacji Turystycznej w Madrycie — wspomina Juan Maria Sanchez Peral. — Pomoc otrzymaliśmy i w 2000 roku zjawiliśmy się w Białowieżkim Parku Narodowym. Spotka-

POKUTA AGNIESZKI

— Znam smak tułaczki samotnej matki. Odpychania i poniżania. Znam smak pracy społecznej, radość z pomagania innym. Pamiętam o grzechach swojej młodości i sama zadałam sobie pokutę. Pragnę stworzyć dom dla takich samotnych matek, jaką ja byłam — mówi Agnieszka Winkler.

Ma 23 lata, dwie córki i męża. Prawie dwa lata przebywała w Ośrodku Samotnej Matki w Spale pod Tomaszowem Mazowieckim, prowadzonym przez Stowarzyszenie „Markot”. Trafiła tam w zaawansowanej ciąży z bydgoskiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Miała czas na różne przemyślenia, przeprowadzenie rachunku z dotychczasowego życia, zastanowienie się nad przyszłością. Ośrodek w Spale to dziesięć baraków i budynek mu-

rowany. Razem prawie sto mieszkań. Ale proszących o kąt było więcej. W Ośrodku spotkała się z różnymi tragediami. Zobaczyła, że nie jest wyjątkiem, że z różnych powodów dziewczyny (najmłodsza miała piętnaście lat) i kobiety w różnym wieku zostają same ze swoimi problemami.

— W naszym województwie nie ma takiego domu. Sama czekałam w kolejce i się tułałam. A czasami potrzebna jest natychmiast wyciągnięta ręka — mówi Agnieszka.

Z pełnomocnictwem podpisanym przez Marka Kotańskiego, prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Monar, odwiedza urzędy, zakłady pracy, hurtownie i prosi o pomoc w stworzeniu Domu.

Wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzski zdecydował się

przekazać na Dom budynek byłej szkoły w Laskowcu. Wstępna pomoc zaoferowali: dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łomży, prezydent miasta oraz Caritas Diecezji Łomżyńskiej.

— W Łomży zaczęły się moje problemy. Wiem, że nie ucieknę od swojej przeszłości. Dlatego tu pragnę odbyć swoją pokutę, jednocześnie pokazać, jak się zmieniłam, że potrafię pracować dla innych — przekonuje Agnieszka.

Szkola w Laskowcu wymaga odnowienia, Agnieszce będą potrzebne farby, a potem sprzęt na wyposażenie pokoi: łóżeczka, tapczany, pościel, kotły do kuchni.

Pragnący pomóc w stworzeniu Domu Samotnej Matki w Laskowcu mogą kontaktować się z Agnieszką Winkler (tel. 473 01 20 i tel. kom. 0503 641 389).

BOBRY OLE!

dość, że jako gatunek zagrożonej wyginięciem, to jeszcze z obyczajem zupełnie nie kaczmy pod względem ilości składanych jaj: 13–14! Krótko mówiąc po polsku: prawdziwa kaczka-dziwaczka! I to był najważniejszy powód, by z aparatami fotograficznymi „siedzieć jej na ogonie” dzień i noc.

— Najwięcej satysfakcji dało nam uchwycenie jej z wykluwającymi się z jaj piskletami. Wybraliśmy najlepsze zdjęcia i zaoferowaliśmy Magazynowi National Geographic. Sprzedaliśmy i tak się zaczęło.

Fotografie w Magazynie National Geographic charakteryzują się nie tylko niezwykłym ujęciem i nastrojem, ale również prezentacją miejsc trudno dostępnych lub takich, gdzie jako pierwszy dotarł właśnie reporter NG.

Nad Biebrzą Jose i Juan już na pierwszym spotkaniu z rzeką

doświadczyli nie tylko siły lubiących bagna komarów.

— Na razie naliczyłem 35 gatunków owadów, a ukąsiło mnie dopiero 5! — mówi żartobliwie Juan. — Ale kocham je wszystkie! I jako fotograf, i jako przyrodnik. Bez okazywania naturze miłości, pokory i szacunku, nie uda się poznać ani jej piękna, ani tajemnic.

Fotograf natury musi być także bardzo cierpliwy — dodaje Jose. — To najważniejsza cecha charakteru. Trzeba czekać, czekać, czekać. Z reguły okazuje się, że warto!

„Polowanie” na bobry czy nadbiebrzański zachód słońca okazuje się tak samo ekscytujące. Wczoraj Jose i Juan „schwyta” powoli kryjącą się za horyzont piękną ognistą kulę. Wiele emocji przysporzyło im także stado idących rankiem na pastwisko krów.

— Trzeba było widzieć ich radość! — mówi towarzysząca im na biebrzańskich ścieżkach tłumaczka Iwona Zielińska Sasia da z Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Madrycie. — Zresztą tak jest z każdym ujęciem. Cieszy ich po prostu to, co robią. A dzisiaj zachwycili się bukietem irysów na stole, dopatrując się podobieństwa ze spotkanymi w Parku.

Środa w Goniądzu. Jose i Juan gotowi do drogi. Plecaki, namiot do maskowania się przed naturą, statyw, aparaty fotograficzne (ciężar jednego z teleobiektywów to 5 kilogramów!), zapas filmów i baterii. Do tego kanapki i wielka radość obcowania z naturą.

Na zdjęciu od lewej: Juan i Jose.



Trzeba było od razu przeprowadzić referendum, czy ludzie są za przystąpieniem do Unii Europejskiej, czy nie. Byłyby jedne koszty i rzetelne odpowiedzi, bo do wyborów nie każdy pójdzie, a w spisie uczestniczą wszyscy

9

1 Leokadia Choińska z Laskowca Nowego (gm. Zambrów) siedzi na progu drewnianego domu. Jest już po spisie.

— Rachmistrz to córka znajomej z sąsiedniej wsi. Pracuje w gminie, jest bardzo miła. Była wcześniej i zapowiedziała, że przyjdzie od razu we wtorek — mówi pani Leokadia.

Dobrze, że wcześniej zapowiedziała, bo przytrzymała w domu syna; dorosły, a musi pilnować, ciągle jest kawalerem i pędzi po świecie jak wolny wiatr.

— Pytała, ile krów, świń, kur, zasiewów. Syn odpowiadał, bo ziemia na niego. Ja tylko słuchałam i przykro mi było, bo kiedyś w podwórzu był inwentarz i drób. Dziś tylko jeden koń i sześć hektarów obsianych zbożem. Ale nie rozżalałam się, bo to już nic nie zmieni — mówi pogodzona.

Zboże rośnie, potrzebuje nawozów, nie ma ich za co kupić. Leokadia Choińska czeka końca miesiąca, kiedy listonosz przyniesie jej skromną rentę. Na tę rentę czeka też... syn.

2 Ponad dwie godziny zabawiła rachmistrz Jolanta Choromańska w domu Ewy i Wojciecha Bańkowskich. Nie tylko dlatego, że знаła gospodarzy, bo z Wojciechem uczyła się w jednej klasie, ale gospodarstwo w pełnym rozwoju i wypełnianie kwestionariuszy zabrało więcej czasu.

— Niby nie było trudnych pytań, ale zastanawialiśmy się, co powiedzieć, gdy pytała nas, ile w roku spożywamy mięsa, a ile sprzedajemy. Podobnie z ziemniakami. Przecież nikt nie liczy ani nie waży, ile do garnka wrzuca — żartuje Ewa Bańkowska.

— Podobnie kłopotliwa była odpowiedź na pytanie, jakie są odległości między różnymi działkami, jeżeli pole nie jest w jednym kawalku. Droge obliczaliśmy w przybliżeniu — dodaje mąż.

Bańkowscy pamiętają wcześniejszy spis rolny, który nie był tak dociekliwy jak teraz.

3 — Do każdego domu przyjdzie rachmistrz. Myślę, że trzeba było od razu przeprowadzić referendum, czy lu-

dzie są za przystąpieniem do Unii Europejskiej, czy są przeciwni. Byłyby jedne koszty, bo przecież nasz budżet nie jest zbyt bogaty. A poza tym, byłyby rzetelne odpowiedzi. Do wyborów nie każdy pójdzie, w spisie uczestniczą wszyscy. Czemu nikt o tym nie pomyślał? — mówi Krystyna Łuba, żona sołtysa ze wsi Laskowiec Nowy.

Z udzielaniem odpowiedzi Łubowie nie mieli kłopotów. Grunty prawie w jednym kawalku, prowadzi do nich utwardzona droga. Chwilę zastanowienia wymagała odpowiedź na pytanie, ile sami produkują nawozu.

trzydzieści, sto czterdzieści jaj. A pięćdziesiąt kur, pięćdziesiąt razy tyle.

— Zaskoczyło nas pytanie o narodowość naszego wnuczka. Sześćcioletni Dawid Aleksander mieszka w Holandii, ma obywatelstwo polskie i holenderskie, a jest zameldowany u nas w Laskowcu. Rachmistrz pytała o jego obywatelstwo i używany język. Zna obydwa — mówi dumna babcia.

5 U Cecylii Skarżyńskiej z Wdźiekonia (gm. Zambrów) była rachmistrz, która jest bezrobotna i w ten sposób sobie dorabia.

— Mieszka z nami bezrobotny syn z synową i małym

kredytu, ile jeszcze mam do spłacenia. Nikt za nikogo pieniędzy nie odda. To było zbyt głębokie zagłębienie w cudzą kieszeń — ocenia.

Za potrzebne dla obrazu polskiej wsi uważa pytania o procentowe spożycie i sprzedaż wyprodukowanej żywności (ziemniaków, mięsa, mleka).

6 Dziewięćdziesięcioletnia Kazimiera Skarżyńska (także z Wdźiekonia) czekała na rachmistrza od rana.

— Ja tak pięknie posprzątałam i zamiołłam kuchnię, a ona wcale nie weszła do domu, tylko usiadła ze mną na podwórzu na murku — mówi zawiedziona.

Spis trwał bardzo krótko. Stary, mały drewniany domek bez wygod. Całe gospodarstwo to podwórze ze skoszoną przez sąsiada trawą i dwie kury. Pani Kazimiera mieszka z chorym synem, który ma już 65 lat i hektar ziemi.

— Lata przepadły i zdrowie przepadło. Żyję, bo Bóg uważa, że jestem potrzebna. Ale dlaczego pani mnie pyta. Mówiono, że rachmistrz będzie tylko jeden — mówi nieufnie.

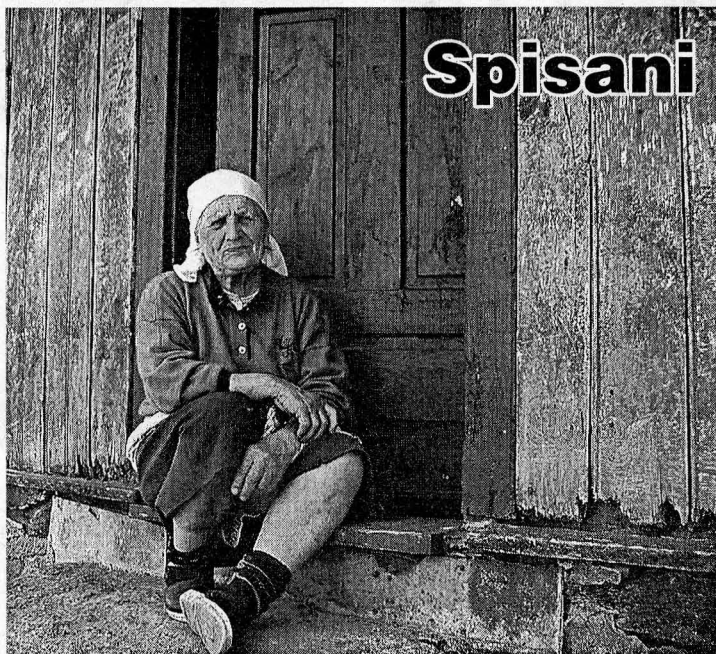
7 W pierwszym tygodniu spisu w gminie Zambrów nie było żadnych kłopotliwych sytuacji; nikt nie wyprosił rachmistrza, nie poszczuł psem, nikt nie unikał obowiązku odpowiedzi na pytania.

— Pierwsze obserwacje i uwagi rachmistrzów pozwalają stwierdzić, iż mieszkańcy gminy są dobrze przygotowani do spisu. W wątpliwościach radzą się rachmistrza, jak odpowiedzieć na pytania — ocenia Janina Kłopotowska z Gminnego Biura Spisowego w Zambrowie.

Gmina Zambrów podzielona jest na 76 obwodów spisowych. Obsługuje je 52 rachmistrzów (wśród nich trzech studentów i dwiętnastu bezrobotnych). Do spisania mają 1447 gospodarstw rolnych, 220 działek powyżej 10 arów, 2321 mieszkań. Na jednego rachmistrza średnio przypada 45 mieszkań.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Leokadia Choińska z Laskowca Nowego już po spisie.



— Wiosną i jesienią wywozimy na pole prawie dwadzieścia rozrzutników obornika. Na rozrzutnik wchodzi cztery tony, to łatwo obliczyć, ile się tego naprodukuje — wyjaśnia Krystyna Łuba.

Ile w roku jedzą mięsa. Świnioobici jest co drugi miesiąc. Tuczniak waży sto dwadzieścia, sto trzydzieści kilogramów. Nie bawiąc się w aptekę...

4 Stanisławę Zarębę, także z Laskowca Nowego, zaskoczyło pytanie o roczną ilość produkowanych jaj. Hoduje pięćdziesiąt kur, nie liczyła, ile zbierała z gniazd. Ale przy pani rachmistrz obliczyła na poczekaniu. Kura znosi jajko co drugi dzień, dwa miesiące w roku odpoczywa, bo linieje albo wysiaduje na jajkach. Zatem z obliczeń wyszło, że jedna kura rocznie znosi sto

dzieckiem. Brak pracy to największy problem. Przy spisie wyjdzie, ile ludzi utrzymuje się z jednego gospodarstwa — mówi.

Spis nie był dla niej trudnością. Jeszcze czternaście lat temu pracowała w urzędzie gminy i kiedyś sama odwiedzała rolników i przeprowadzała spisy rolne. Uważa, że dla celów statystycznych z pewnością są potrzebne takie spisy, żeby było wiadomo, co się dzieje w kraju, kto z czego żyje i jak żyje.

Rachmistrz nachalnie nikomu w kieszeń nie zagląda, ale w pytaniach dla rolników zawarte są informacje o dochodach. Cecylia Skarżyńska, jak każdy wie, ile ma i ile wydaje. Krepujące dla niej było pytanie o kredyty.

— To zbyt dociekliwe, po co komu wiedzieć, ile wzięłam



Z poczucia spełnienia obowiązku aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym, poszedłem kilka dni temu na zebranie sprawozdawczo-wyborcze grupy członkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży.

Już przy wejściu na salę obrad dało się zaobserwować, że w komplecie, zajmując ustawiony po jednej stronie długi rząd stołów, zasiedli pracownicy spółdzielni. Niektórzy ze współmałżonkami, a niektórzy zapewne z najbliższymi sąsiadami, a z nimi pracownicy firm, żyjących z obsługi Spółdzielni. Zebranie odbywało się w godzinach popołudniowych, a więc ludzie ci, na co dzień stolarze, hydraulicy, ślusarze i inni rękodzielnicy, po zakończeniu swojej pracy, gremialnie stawili się aby — jak myślałem — osobiście wysłuchać od mieszkańców, co mają do powiedzenia na temat ich pracy i sołennie obiecać poprawę w przyszłości. Okazało się, że jeśli mieli jakieś obawy, to bezpodstawnie. Nie licząc siedzących pod szyldami „Zarząd” oraz „Rada Nadzorcza”, resztę przybyłych można było nakryć jedną czapką — no, może dwiema.

Zebranie otworzył przewodniczący Rady Nadzorczej tłumacząc od razu, że on tylko na chwilę i przekaże głos wybranemu przewodniczącemu zebrania. Jak obiecał, tak uczynił, choć wyglądało na to, że mogą być problemy ze znalezieniem i wyborem przewodniczącego. W krótkich przedbiegach ktoś tam odmówił, kogoś zgłoszonego w ogóle nie było, ale oto znaleziono szybko w ten dzień upalny kandydata zgrabnego, pięknie ubranego, obowiązkowo pod krawatem i w marynarce, bo tak przecież przeciętny Polak chodzi ubrany po południu, po powrocie do domu z pracy biurowej. Kandydat był nieco zażenowany, lekko zdziwiony. Stwierdził, że jest zaskoczony propozycją, nie wie, czy sobie poradzi, ale dla dobra ludzkości nie odmawia. Obawiałem się, że tak ustrzelony ochotnik gwarantować może zajęcie sali obrad przez zasiedzenie, ale okazało się, że Polak potrafi. Pan przewodniczący zebrania, zwany w dalszej części Panem Prowadzącym, kilka chwil manipulował dość gwałtownie rękoma w kieszeniach, których miał w precyzyjnie skrojonej marynarce pod dostatkiem, znalazł wreszcie coś, co okazało się kartką papieru i, jako człowiek całkowicie zaskoczony dokonaniem przed chwilą wyborem, zaczął w te mniej więcej słowa: „Proponuję w miejsce punktów X i Y porządku dzisiejszych obrad wprowadzić punkty A i B, a w miejsce...” itd. Jak na zestresowanego z powodu niespodziewanego wyboru zaczął całkiem zręcznie, a nawet sensownie. W trybie niemal błyskawicznym uporał się z wyłonieniem komisji wniosków i uchwał, a problemy pojawiły się z ukonstytuowaniem się komisji wyborczo-skrótacyjnej. Była to swoista próba wysondowania, kto może kandydować do Rady Nadzorczej oraz na Zebranie Przedstawicieli. Proponowano więc tego i tamtego, wszyscy odmawiali, co dawało wiele do myślenia, bowiem udział w pracach komisji wyklucał kandydowanie w wyborach.

Wyglądało na to, że będzie problem, jednak przepastne kieszenie Pana Prowadzącego zawierały panaceum i na to. Wyjęta z nich kartka zawierała cały, trzyosobowy skład tego odpowiedzialnego organu. Nikt, oczywiście, nie oponował, bo lepszego rozwiązania nie było. Kiedy komisje usadowiły się na dobre na wyznaczonych miejscach, Pan Prowadzący dał sygnał, aby Rada Nadzorcza i Zarząd zdali sprawę (lub jak kto woli sprawozdali) ze swojej działalności w mijającej kadencji. Pan Rada Nadzorcza również krótko jak zaczął zebranie, tak i zdał sprawę. To, co zapamiętałem, można zmieścić w zdaniu, że skarg na działanie Zarządu w całej mijającej kadencji nie było. To ci dopiero szczęście, podłapać taką bezstresową, ale chyba nie bezinteresowną fuchę. Jednak nie dla psa kielbasa. Tedy zaczął przemawiać Pan Prezes, nie wiedzieć czemu zwany w dalszej części Panem Rozgrywającym. Jest źle, jest bardzo źle, w te słowa rozpoczął. Ktoś bezczelnie odważył się poddać mnie druzgocącej krytyce w Internecie, powiedział. A

Niech żyje nam

dalej: to niedopuszczalne, przecież wszyscy chodzimy do jednego kościoła i przekazujemy sobie znak pokoju. Jak więc to możliwe, podgrzewał się z każdą chwilą bardziej. Zlikwidowaliśmy bezpowrotnie czerwonych (chyba chodziło mówcy o czerwoności, czyli Indian, bo sam widziałem jak jeszcze niedawno, na forum Rady Miejskiej, Pan Rozgrywający czule spiskował z tak zwaną Lewicą, a ponadto, jak spojrzalem po sali obrad, czerwonych kilku widziałem, a Indianina żadnego), ale wróg nie śpi. Musimy być ciągle czujni! Wówczas Pan Prowadzący wskazał palcem na jednego z

cy i oświadczył, że skoro on sam nagrywa, więc pozwólmę wspaniałomyślnie nagrywać również temu panu. Kto jest „za”, zapytał obradujących już w pełni kompatybilny z Panem Rozgrywającym Pan Prowadzący. Chór Pretorian, jak na komendę, jednocześnie, uniósł swoje spracowane ręce do góry.

Po tym demokratycznym wstępie Pan Rozgrywający „rzucił” kilka cyfr. Zamontowaliśmy 18 domofonów, wyremontowaliśmy 12 śmietników (w związku z utajnieniem obrad zawarte tu dane są zasztyfrowane), itp., itd. Na sprawozdanie mi to nie wyglądało, brakowało choćby krótkiego odniesienia się do najistotniejszych problemów Spółdzielni. Może zebrani wyglądali na takich, co i tak niczego nie pojmą, więc oszczędzono nam czasu. Ktoś tam natrętnie, a może i podchwytliwie zapytał, kiedy doczeka się przekształcenia swojego prawa do lokalu, może jest w tej kwestii jakiś harmonogram. Ale biedak nie wiedział chyba z kim ma do czynienia. Zbyto go, kilkakrotnie stwierdzając, że w terminie nie ustawowem do- czeka stwo



nie ustawowem do- czeka stwo
Zebrałiśmy się po to, aby wyłonić

spółdzielcza władza

uczestników zebrania i powiedział: ten pan nas nagrywa. Proszę natychmiast wyłączyć urządzenie! Nasze obrady są tajne dla postronnych! Człowiek ten, widać obyty w różnych środowiskach, spokojnie odpowiedział, że nie narusza żadnego prawa, a nagrywać będzie. Od czego są jedne demokratyczne procedury. Pan Prowadzący bardzo zręcznie poddał pod głosowanie wniosek: kto jest przeciwko temu, aby nagrywać obrady. Tylko moment czekał na hasło Chór Pretorian (o przepraszam, nie wyjaśniłem wcześniej, że tak zwać będę dalej zgromadzonych ze 100-proc. frekwencją konserwatorów i innych zależnych na co dzień od Pana Rozgrywającego), głosując gremialnie za tym, a właściwie przeciwko (znaczy za wnioskiem, a przeciwko nagrywaniu). Przez chwilę pomyślałem, czy nie wykorzystać tego wspaniałego gremium do przegłosowania, że na pewno mamy już wiosnę. Obawiałem się jednak, że może to nie przejść i z powrotem powróci zima. Nie zdążyłem dopracować swojego wniosku, bowiem wstał Pan Rozgrywają-

kompetentne ciała kolegialne, zarządzające naszą spółdzielnią, jednogłośnie deklarowali Pan Prowadzący i Pan Rozgrywający. Prosimy o zgłaszanie kandydatów na Zebranie Przedstawicieli, zarządził ten pierwszy. Podniósł się las rąk nad rzedem stołów zajmowanych przez Chór Pretorian. Zgłasza stolarza X, mówił malarz Y. I vice versa, po naszymu replikował stolarz X, a ponadto zgłaszam sprzętackę Z.

Trwało to dotąd, aż Chór Pretorian zgłosił się wzajemnie w całości. Z sali zgłoszono kilka osób, z różnych jej zakątków, chyba nie bardzo zorientowanych, w co zgadzają się wejść. Wówczas to zauważyłem, że oprócz wymienionych już grup uczestników zebrania daje się zauważyć jeszcze jedna, nazwijmy ją dla odmiany Smakoszami, jako że najczęściej widać ich w okolicach osiedlowego sklepu z wyrobami miejscowego browaru. Oni to, zapewne również z poczucia obowiązku, w sile aktualnie mogącej dojść dość daleko, bo do siedziby Spółdzielni, wyraźnie wzmogli czujność.

Kiedy zamknięto listę zgłoszonych kandydatów na Zebranie Przedstawicieli, rozpoczęło się zgłaszanie kandydatów do Rady Nadzorczej. Przebiegało to sprawnie, bo każdy znał swoje role. Po przygotowaniu kart do głosowania, rozpoczęły się wybory. Oczywiście, ma się rozumieć, tajne, zgodnie z ustawą i statutem. Wyniki wyborów wykazały, że Chór Pretorian wespół ze Smakoszami uzyskali druzgocącą przewagę. Wybraliśmy tych, których mieliśmy wybrać. Niech żyje demokracja, wrógów pobiliśmy smrotnie.

Dyskusja była raczej drętwa. Przecież przyszliśmy po to, by wykaazać siłę w jedności, a nie krytykować. Pan Rozgrywający namawiał nawet, by dyskusję prowadzić szczerze aż do bólu i wymienić tematy, na które jest przygotowany. A były to m.in. czy i ile ma kochanek, samochodów, pieniędzy. Ta formuła nie zachęcała ani Chóru Pretorian, ani Smakoszy. Ja również nie jestem mocny w tych zagadnieniach, a ponadto ciekawy zupełnie czego innego. A więc dyskutowali ci, którzy mają normalny pogląd na otaczającą nas rzeczywistość, która jest trochę dobra, trochę zła, a nie tylko różowa. Okazało się, że wprawdzie Spółdzielnia nie jest w stanie nijak wspomóc swojego członka w jego sporach z monopolistami w naszym osiedlu jak Rejon Energetyczny czy „Multimedia”, ale za to może nas zamurować (czy też oszklić, a może zabetonować) od strony loggii balkonowych. Tak, tak! Bez protestów proszę — grzmiał Pan Rozgrywający. Dopóki moje serce bije dla tej Spółdzielni (a bije wyłącznie dla tej Spółdzielni), to żadne kontrpropozycje typu współfinansowania wymiany stolarki okiennej lub sfinansowania samych, alternatywnych projektów zabudowy jako obowiązujących na terenie osiedla, nie będą brane nawet pod uwagę.

Pan Rozgrywający wszedł w posiadanie patentu na perpetuum mobile, czyli maszynę samonapędzającą się, mówiąc w dużym uproszczeniu. Skonstruował oto demokratycznie zarówno Radę Nadzorczą, jak i Zebranie Przedstawicieli, a więc organy sobie nadrzędne. To Zebranie Przedstawicieli będzie kwitować działalność Zarządu, a jeśli składa się ono z pracowników etatowych Spółdzielni, będzie oceniać pośrednio samo siebie. Ktoś zauważył z sali, że to przecież wstyd i hadko, a nawet wygląda na z góry wyreżyserowany spektakl, ale Pan Rozgrywający szybko wyprowadził tak niecnie podejrzliwych, że w ogóle z pracownikami nie rozmawiał na temat zebrania, niczego z nimi nie ustalał, by za chwilę sobie zaprzeczyć mówiąc, że zakazał im kandydowania do Rady Nadzorczej.

Żaden ze zgłoszonych z sali wniosków, odmiennych od zdania w tych sprawach Pana Rozgrywającego, nie został nawet dopuszczony pod obrady Zebrania Przedstawicieli. Wroga należy zwalczyć w zarodku!

Członek

(imię i nazwisko znane redakcji)

Łomża



Prof. Adam Dobroński, historyk, pracownik Uniwersytetu w Białymstoku od lat stały współpracownik „Kontaktów”: — Urodziłem się w czasie wojny i pewnie tamte okoliczności sprawiły, że podobno byłem dzieckiem bardzo zastraszone. A wszystko przez pocisk artyleryjski, który uderzył w kuchnię polową, gdzie warzyło się dla mnie mleko. W czasach szkoły podstawowej ani rodzice, ani nauczyciele nie mieli zastrzeżeń do mojego zachowania, przeciwnie niż do moich wyników w edukacji. Nie bardzo szło mi składanie wszystkiego w całość. Mama załamywała ręce, a ja ją pocieszałem! Formę zlapałem dopiero w czwartej klasie i dalej już poszło gładko. Nie obyło się także bez papierosowej próby, którą zacząłem w wieku 8–9 lat. Aby przez przypadek nie wpaść rodzicom w oczy, szliśmy z kolegami na pobliską łąkę i kurzyliśmy do woli. Ale któregoś dnia okazało się, że już nie mamy co! Wtedy ktoś wpadł na pomysł: skrety z liści leśnych! Zapaliliśmy. Od tamtego doświadczenia papierosy są mi obce do dzisiaj. Namyślnie zbierałem znaczki pocztowe i grałem w „nogę”. Ze względu na postawną figurę, przypadła mi rola „na beku”, czyli obrońcy. Uchodziłem za zawodnika trudnego do sforsowania nie tylko na całej ulicy, ale i znacznie dalej. W dzieciństwie moją pasją stał się rower. Wspaniałego wyścigowego huragana kupiłem już jako licealista za zebrany złom. Marzyłem, żeby zostać słynnym Królem, a kiedy się nie uda — konduktorem! Mój ojciec był dyżurnym ruchu. Wychowałem się na stacji kolejowej, więc bardzo dobrze znałem kolejarские profesje. Konduktorowi zazdrościłem życia w nieustannych podróżach i do tego za darmo! Z tamtych marzeń pozostało mi zamiłowanie do jazdy pociągami.

Podkomisarz Jacek Dobrzyński z Zespołu Prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku: — Jako przedszkolak byłem bardzo nieśmiały. Kiedy moja siostrzyczka biegła do moich zabawek, stałem przy ścianie i nawet się nie ruszyłem! Być może już wtedy uświadamiałem sobie, że kobiecie, nawet czteroletniej, należy się szacunek. W podstawówce ogarnęła mnie pasja kolekcjonowania (najpierw znaczków, a potem monet) oraz społecznikowania. Zbierałem makulaturę i inne surowce, które wysyłało się do UNICEF-u na głodującą Etiopię. Za to w domu wykazywałem się antyspołeczną naturą, prowokując zaciepki ze starszym o siedem lat bratem, który ze względu na mój wiek musiał mi ustępować. Z lekcyjami starałem się iść „gwintem”, czyli po linii najmniejszego oporu. Mówiło się o mnie krótko: zdolny, lecz leniwy. Żeby efektami lenistwa nie martwić rodziców, w dzienniczku szkolnym z trójki z plusem zrobiłem piątkę z plusem. Z rozpędu zapomniałem, że nie ma takiej oceny.

Wszystko szybko się wydało. Pamiętam to szczególnie, bo właśnie za ten pomysł dostałem od ojca pasem. Ale w niczym nie poprawiło to mojego edukacyjnego lenistwa. Za to z wielką ochotą uczyłem się gry na gitarze, a w czasach szkoły średniej skończyłem kurs prezenterów dyskotekowych, prowadząc najróżniejsze uczniowskie zabawy i studniówki. Odkąd nauczyłem się czytać i pisać, doceniałem wartość pienią-

czne. Bardzo tęsknię do mojego dzieciństwa i oddałbym wszystko, żeby wróciły się tamte lata.

Bogusław Deptuła, dyrektor Narwiańskiego Parku Narodowego: — Byłem dzieckiem zdyscyplinowanym i odpowiedzialnym. Wzorowy uczeń, wzorowy ministrant. Oczywiście, niejednokrotnie stawałem przed konfliktem wartości: odrabiać lekcje solidnie, by nie stracić opinii, czy jak wszyscy „normalni”

Koszula



Kto by pomyślał, że z Jacusia krakowiczka wyrośnie Jacek prokurator?

dza. W latach szkoły podstawowej zarabiałem u sąsiada zrywaniem truskawek oraz selekcją runa leśnego w punkcie skupu jagód i grzybów. Pierwszego papierosa zapaliłem dopiero w wojsku.

Jarosław Siekierko, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego: — Z natury byłem dzieckiem spokojnym, zrównoważonym, ale ciekawym świata w różnych dziedzinach. Z przedszkola do dzisiaj pamiętam, jak z kolegami podglądaliśmy dziewczyny w łazience. We wczesnej podstawówce stałem się zapalonym kolekcjonerem znaczków pocztowych i monet, szczególnie z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego, których wtedy ludzie mieli sporo. Potem zostałem koszykarzem. I pewnie sport sprawił, że nie miałem czasu na ryzykowne pomysły, łącznie z pierwszą papierosową próbą, którą przeszedłem „dopiero” jako siedemnastolatek. Nie przysparzałem rodzicom kłopotów wychowawczych, chociaż wciąż pamiętam lanie od ojca: od czasu do czasu sprawiedliwie między mnie i brata rozdzielali pasy, kiedy nie chciało nam się pomagać w gospodarstwie. Często też kłóciłem się z bratem z byle powodu. Wtedy do akcji wkraczała z kapciem mama. Ale to już były raczej kary symboli-

ludzie w tym wieku kopać piłkę. Na szczęście, i jedno, i drugie udawało mi się pogodzić. Od wczesnego dzieciństwa interesowała mnie przyroda, a szczególnie botanika. Zieleni stały się moją pasją i tak jest do dzisiaj. Gdy miałem 10–12 lat, w ubikacji za kościołem w Stawiskach, gdzie mieszkaliśmy, w towarzystwie kolegów zapaliłem pierwszego „sporta” czy „belwadera”. Co prawda, bardziej chodziło nam o naukę wypuszczania dymu, a nie zaciąganie się, ale tak czy owak, po kilku papierosach nagle poczułem, że to nie dla mnie i nie palę do dziś. Ponieważ mam zdolności plastyczne, w dzieciństwie bardzo lubiłem rysować i rzeźbić. W czasach szkoły średniej zainteresowały mnie szybowce. Skończyłem podstawowy kurs pilotażu i bardzo żałuję, że tylko tyle. Mimo mojej „kryształowej” natury, czasem pojawiała się jakaś rysa: nigdy nie zapomniałem o ojcu, kiedy jako szesnastoletni młodzieniec wróciłem do domu godzinę później niż zapowiadałem.

Jacek Cholewicki, prokurator rejonowy w Łomży: — Moja natura objawiła się już w przedszkolu. Byłem wtedy w starszakach. Któregoś dnia pani Stasia znalazła paczkę papierosów. Nie

wiem dlaczego natychmiast spojrzała na mnie i zapytała: czy to twoje? Odpowiedziałem bez zająknięcia: nie, ja palę „silesie”. Zrobiło się straszne zamieszanie, łącznie z natychmiastowym wezwaniem rodziców. Byłem uczniem Szkoły Podstawowej nr 2, więc w imię koleżeńskiej solidarności, z chłopakami z „trójki” i „szóstki” toczyliśmy walki o dominację w parku miejskim. Na „solówkę” wystawiali się przede wszystkim liderzy każdej reprezentacji, ale rozlew krwi na litry nie pamiętam; głównie nasze utarczki sprowadzały się do wymysłowych „negocjacji” słownych. Ale na szczęście, miałem też za interesowania pożyteczne: historię i sport, co zostało mi do dzisiaj. Podstawówkę skończyłem z samymi piętkami; schody zaczęłyem w tym wieku, którego absolwentem zostałem dzięki wyrozumiałości nauczycieli, głównie fizyki i matematyki. Mam też na koncie pewien incydent z moim starszym bratem. Jako przedszkolak byłem gruby i on ciągle się ze mnie wyśmiewał. Skończyło się, kiedy wbiłem mu w piętę nożyczki. Dzisiaj na pewno bym to umorzył.

Piotr Kondratiuk, dyrektor Zakładu Karnego w Czerwonym Borze: — Byłem przeciwnikiem mojego starszego spokojnego brata. Nie znałem go jednak, że rozrabiałem. W podstawówce nie należałem do uczniów wzorowych, ale nie miałem problemów z nauką. Jak chłopiec w tym wieku, przeszedłem przez kolekcjonowanie znaczków pocztowych, samochodowych prospektów i pocztówek, przedstawiających inne kraje. Szybko mi to przeszło. Najtrwalsza okazała się gra w „nogę”. Moim marzeniem było zostać żołnierzem zawodowym tak, jak ojciec. Ale z czasem też zmieniłem zdanie. Pierwszego papierosa zapaliłem jako licealista; pierwszego i ostatniego, a zakochałem się dopiero w klasie maturalnej. Na szczęście, bez negatywnego wpływu na wyniki edukacji.

Bolesław Krzywda, wójt gminy Mały Płock: — Odkąd pamiętam, byłem mołem książkowym. Ojciec bardzo lubił czytać i jemu zawdzięczam miłość do książek, których w naszym domu zawsze było dużo. Jak inni moi koledzy z podstawówki, najpierw z wielką pasją kolekcjonowałem znaczki pocztowe i łowiłem ryby. Ale i filatelistyka, i wędkarstwo szybko mi przeszły. Zawsze marzyłem, żeby zostać rolnikiem. I spełniło się! Nie przysparzałem rodzicom kłopotów, jednak czasem musieli wkroczyć do akcji, kiedy młodszej siostrze próbowałem wymierzać „sprawiedliwość” na własną rękę. Na wagarach w szkole średniej byłem raz; jednak usprawiedliwiam się, że z całą klasą. Swojego pierwszego w życiu papierosa wyciągnąłem ojcu z paczki, zapaliłem i wychodzę z domu. A tu na progu ojciec! Ciąg dalszy niech pozostanie tajemnicą.

JUSTYNA CAR



Golgota Wschodu

„Syberia Golgota Wschodu” to tytuł spotkania z tymi, którzy przeżyli piekło na ziemi. Zorganizowała je dla młodzieży Maria Tyńska, córka Sybiraczki, polonistka Szkoły Podstawowej nr 5 w Łomży.

O przeżytej gehennie opowiadał Kazimierz Lemański i Jerzy Tymiński.

Lemański, syn wójta ze Zbójnej, wywieziony został z matką, siostrą i bratem 20 czerwca 1941 roku. Miał wtedy sześć lat.

— Nigdy nie zapomnę tego dnia. Była noc, rozbudziło nas mocne pukanie do drzwi. Wpadli enkawudziści, wycelowali w nas lufy karabinów, jeden odczytał wyrok i kazał się zbierać. Przed domem stały furmanki — przypominał dzieciom, które słuchały z najwyższym skupieniem.

Na furmance, a potem na stacji w Śniadowie, przerażonych dzieci ze swoimi rodzicami było wiele. A potem straszna podróż bydłymi wagonami...

— W rozpacz wszystkich zaczęli śpiewać „Serdeczna Matko, opiekunko ludzi”. Nie było takich, którzy by nie płakali, czy lamentowali. Tej pieśni nie zapomnę nigdy w życiu — wzrusza się jeszcze dziś.

Na wygnaniu starali się ratować to, co najcenniejsze w nich. Nie oddali różańca, choć enkawudziści robili rewizję i zabierali modlitewniki, medaliki, różańce. Mimo wielokrotnych nalegań nie wyrzekli się obywatelstwa polskiego i nie przyjęli poddaństwa rosyjskiego.

Krzysia Makowskiego z czwartej klasy interesowało, jak zesłani zdobywali pożywienie. Dwukrotnie pytał, bo nie mógł uwierzyć, że ludzie jedli wygrzebywane z ziemi zgniłe ziemniaki, korzonki i łodygi roślin, polowali na zwierzęta futerkowe, pili wodę z roztopionego śniegu.

— Czy wierzyliście, że kiedyś wrócicie? — zapytała Renatka Skweres.

— Przeżyliśmy chyba tylko dzięki nadziei, modlitwie i tęsknocie. Często oglądaliśmy zachód słońca. Gdy promienie ginęły za horyzontem, mama powtarzała nam, że tam daleko jest Polska — mówił.

Jerzy Tymiński wywieziony został z matką i bratem 13 kwietnia 1940 r.

— Kiedyś dostałem dwie kostki cukru. Wszyscy koledzy lizali po kolei, żeby poznać ten smak. Z pierwszej kostki nic nie zostało, drugą dałem na przechowanie bratu. Gdy wyszedłem, zjadł ją, bo sądził, że ja zjadłem pierwszą. Było mi go bardzo żal — opowiadał Tymiński.

Kasia Łada z piątej klasy pytała o rozrywki. Kamil Szablowski o warunki życia, odzież, tęsknotę.

Obrazy tamtych przeżyć, które w nich tkwią, przekazują innym. Kazimierz Lemański dosłownie: maluje. W jego pejzażach jest syberyjska przyroda, są zachody słońca, przestrzenie pełne tęsknoty.

Jerzy Tymiński pisze wiersze, przepełnione przeżyciami tragicznego dzieciństwa.

Uzupełnieniem wspomnień Sybiraków była ciekawa wystawa, przywiezionych z Syberii zdjęć, wysłanych listów, niektórych sprzętów. Ekspozycję uzupełniły prace wykonane przez dzieci z klasy czwartej i piątej: różaniec z chleba, syberyjski krzyż, wagon, którym ich dziadkowie zostali wywiezieni.

Spotkanie z Sybirakami, wystawa i montaż słowno-muzyczny „Ludzie ludziom zgótowali ten los” w wykonaniu uczniów, to wspinała lekcja patriotyzmu.

Na zdjęciu: fragment ekspozycji (wagonik, krzyż).

Około 5 lat temu, na bardzo atrakcyjnym półwyspie jeziora Białego, stał pensjonat zadłużonego białostockiego przedsiębiorstwa „Fasty”. Działkę z budynkiem, od kredytującego „Fasty” banku, kupił Amerykanin Sam Avny, właściciel i prezes spółki z o.o. Delfin. Wkrótce na augustowskim jeziorze stanął hotel na 130 miejsc, z kilkoma restauracjami, siłownią, tarasem do mini-golfa, boiskami, kortami tenisowymi, plażą oraz przystanią dla statków Żegluga Augustowskiej.

Jako że „Delfin” ma ambicję stać się hotelem czterogwiazdkowym, właściciel na tym nie poprzestał. W sierpniu do użytku oddany zostanie rekreacyjno-rehabilitacyjny „Atlantis” z krytą pływalnią, zjeżdżalnią, wodnym barem, odnową biologiczną i kąpielami borowinowymi oraz salo-nem gier. Kolejnym etapem miało być zwiększenie ilości miejsc hotelowych i nowoczesne centrum konferencyjne.

— To miała być inwestycja na wielką skalę — mówi Sam Avny. — Ostatnie trzy lata dowiodły, że hotelarstwo to dobry biznes i że jest duży rynek na te usługi. Trzeba tylko stworzyć wysoki poziom i być konkurencyjnym.

Kierując się tą zasadą, złożył wnioszek do Urzędu Miejskiego w Augustowie o wydanie decyzji o warunkach zagospodarowania terenu. Początkowo otrzymał decyzję odmowną, gdyż przestrzeny plan zagospodarowania miasta nie uwzględniał inwestowania w otoczeniu jeziora Białego. Po dwóch latach uzgodnień zezwolenie otrzymał. Pozostało wystąpić do Starostwa Powiatowego o pozwolenie na budowę.

Bardzo solidnie przygotowaliśmy całą dokumentację — wyjaśnia Sam Avny. — Pozytywnie ocenił to burmistrz, więc spokojnie czekaliśmy na decyzję starosty. Jakież było nasze zaskoczenie, gdy tuż przed upływem terminu uprawomocnienia się decyzji miasta otrzymaliśmy wiadomość, że urzędnicy powiatowi doszukali się kilku niezgodności.

Punkty sporne są dwa. Pierwszy z nich dotyczy wysokości dobudowywanego hotelu, zaś drugi linii jego zabudowy. Wydając pozwolenie na zagospodarowanie terenu, burmistrz określił,

że nowe budynki wysokością muszą odpowiadać istniejącym. Zdaniem wicestarosty Wiesława Litwiejki, jest to nieprawidłowość. W decyzji musi być bowiem zawarte stwierdzenie, że hotel nie może przekraczać wysokości dwóch i pół kondygnacji. Uchybieniem jest także to, że dobudowana część hotelu wkracza w strefę ochronną jeziora Białego. A tam o żadnych inwestycjach nie może być mowy.

— Nie rozumiem, o co chodzi — denerwuje się Sam Avny. — Wcześniej wszystko było w porządku, plany się zgadzały. Wojewódzki Konserwator Zabytków wyraził pozytywną opinię i nagle podniósł się szum. Teraz przez jakieś idiotyczne nieporozumienie pomiędzy lokalnymi władzami sto osób zatrudnionych przy budowie straci pracę, a 200 innych nie otrzyma nawet takiej propozycji.

Starostwo, pragnąc rozwiązać wątpliwości, zwróciło się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego z prośbą o „zajęcie stanowiska”. STO stwierdziło, że „generalnie rozbudowa hotelu jest dopuszczalna, jednak pod pewnymi warunkami”. Pierwszy: „wysokość zabudowy nie może przekroczyć 2,5 kondygnacji, licząc od poziomu terenu do okapu”. Drugi: „inwestycja nie mo-



ry i najbardziej ekskluzywny augustowski hotel „Delfin” planuje zwolnienie około 100 pracowników

że być realizowana w strefie ochronnej jeziora Białego”.

— Wszystko przez jakieś glupie kółka — uważa Sam Avny. — Na planie kółka, tworzące strefę ochronną jeziora, wchodzi na zabudowania. Jednak gdyby poprowadzić tę strefę w formie linii prostej, wszystko byłoby w porządku.

— Te kółka są bardzo istotne — uważa Bogusław Grabowy, naczelnik wydziału budownictwa Starostwa Powiatowego. — W ta-

ki sposób wykonywane są projekty i nie można od tak sobie wszystkiego zmieniać.

Zdaniem architekta oraz właściciela hotelu, uwzględnienie uwag to zabójstwo dla ich inwestycji.

— Jak oni to sobie wyobrażają — denerwują się. — Mamy budować hotel, którego szerokość będzie o połowę mniejsza? A co z centrum konferencyjnym? W planach miało być największe

w całym regionie, miały odbywać się w nim wielkie sympozja, na które zjechałoby mnóstwo ludzi. A teraz co: mała salka konferencyjna i niewielki hotelik? To tak traktuje się inwestorów? Utrudniając im działania? Przecież ci ludzie, którzy nas odwiedzają, będą chcieli zwiedzić miasto i zostawić w nim swoje pieniądze.

— To nieprawda, że jesteśmy przeciwni inwestorom — tłumaczy wicestarosta Wiesław Litwiejko. — Chodzi tylko o przestrzeganie prawa, które obowiązuje wszystkich. Skoro hotel wkracza w strefę ochronną jeziora, to znaczy, że trzeba go przeprojektować. To samo tyczy wysokości.

Według starosty, właściciel hotelu nie ma powodów do narzekania, ponieważ ewidentnie przekroczył warunki, które musi spełnić, występując o pozwolenie na zabudowę terenu.

— Na tych planach widać wyraźnie, że kondygnacji jest sześć — mówi rozkładając dokumentację. — A to już przesada.

— Gdyby był jeden plan, wyraźnie mówiący o tym, że hotel zostanie rozbudowany do obecnej wysokości, nie byłoby problemów — wyjaśnia burmistrz. — A tak kilka planów i każdy inny.

Przyznaje jednak, że plan zagospodarowania przestrzennego wykonywany był z myślą o rozbudowie hotelu.

— Skoro tak było, to skąd te utrudnienia — Krzysztof Cyłwik, dyrektor hotelu „Delfin”, jest

już zmęczony całą awanturą. — Jesteśmy największym inwestorem i można chyba pójść nam na rękę, zamieniając kółka na linię. Nie będzie to złamanie przepisów. My przystaniemy na wysokość dwóch i pół kondygnacji. Niech tylko pozwolą nam rozpocząć inwestycję, wydając stosowną decyzję.

Właściciel „Delfina” jest wściekły. Uważa, że władze, wstrzymując decyzję o zagospodarowaniu terenu, działają na niekorzyść miasta, którym rządzą. Tłumaczy, że zamrożenie inwestycji doprowadzi do zlikwidowania stanowisk pracy wielu ludzi, narazi hotel na dodatkowe koszty związane z przeprojektowaniem i kolejnymi formalnościami.

— Wszystko kosztuje, czas kosztuje — mówi Sam Avny. — Jeżeli władze będą bardzo uparte, wejdziemy na drogę sądową i zażądamy milionowego odszkodowania!

Chce jednak rozmawiać i otrzymać upragnioną decyzję. Liczy, że władze zrozumieją, jak bardzo poprawić może wizerunek miasta w świecie luksusowy hotel i jak wielu turystów przyciągnąć. Nie bez znaczenia są także tworzone przez „Delfina” cały czas nowe miejsca pracy. Boi się tylko, że upór urzędników może być spowodowany naciskiem konkurencji...

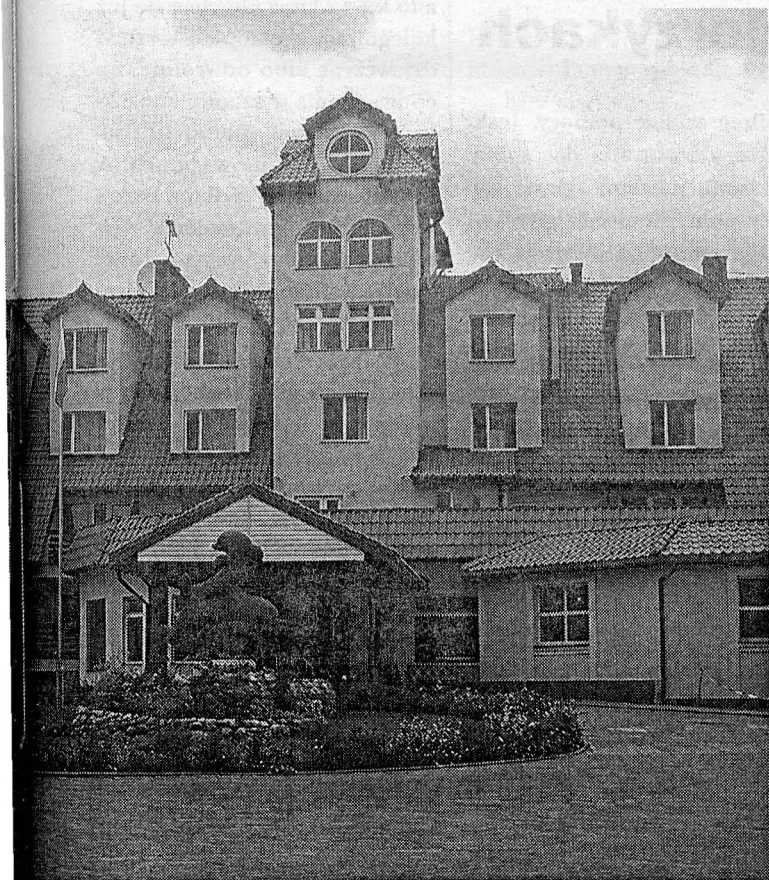
RENATA K. METELICKA

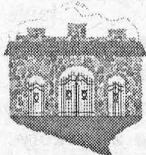
Na zdjęciu: „Delfin”, najlepszy hotel w Augustowie.

Topienie

Powiększenie hotelu o 500 miejsc noclegowych, budowa Podlaskiego Centrum Konferencyjnego o powierzchni 4 tysiący metrów kwadratowych właściciel „Delfina” zaplanował na dwa lata kosztem 65 mln zł. Tymczasem władze, dopatrując się błędów w projekcie architektonicznym, wstrzymały decyzję o warunkach zagospodarowania terenu. Właściciel „Delfina”, który zainwestował w niego już ponad 20 mln złotych, twierdzi, że są to urzędnicze bzdury, które spowodują zwolnienia pracowników i narażą hotel na bardzo duże straty.

„Delfina”





JUMIRPOL
UL. NOWOGRODZKA 118
18-400 ŁOMŻA
tel. (086) 216-51-71, 216-73-03

SZTUKATERIA BETONOWA
WSZYSTKO DO OGRODÓW

W OFERCIE SPRZEDAŻY

- cała gama wzorów i kolorów kostki betonowej palisad, obrzeży, w tym obrzeży łukowych

KONKURENCYJNE CENY!

UKŁADANIE KOSTKI

- pełna paleta barw i wzorów gazonów ogrodowych

Możliwość tworzenia ciekawych kompozycji przestrzennych w naszym otoczeniu

Nowość!

Propozycja ekologicznego wykorzystania sztukaterii betonowej w ogrodach: płytka Meba, półkieszyce, koło, podesty

- Wszystko z kamienia: kamień łupany, kamień cięty
- kostka granitowa
- Meble ogrodowe

ZAGOSPODAROWANIE OGRODÓW

P
I
E
L
E
G
N
O
W
A
N
I
E

O
G
R
O
D
Ó
W

F. 3556

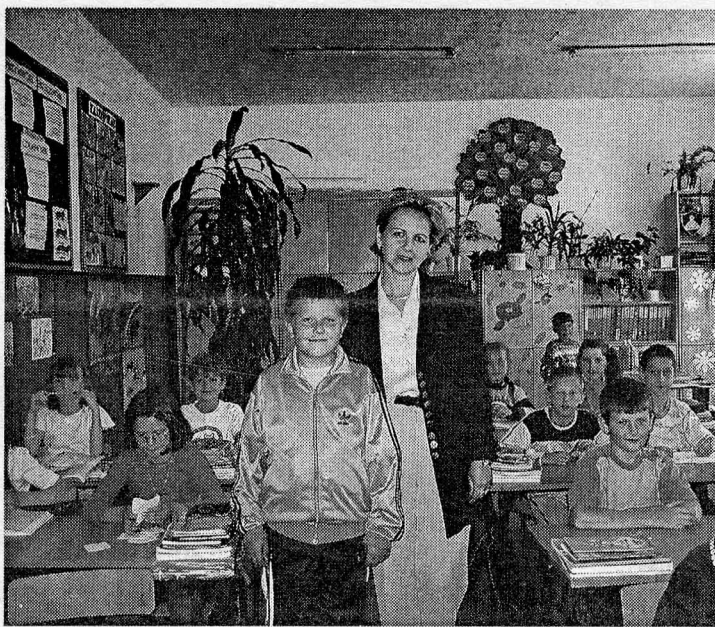
KONTAKTY



Żył tu dziadek, żyła babka,
oraz dzieci ich gromadka.
Tu rodzice zamieszkali.
Urodziłem się tu ja,
no i bracia moi dwaj.
Pierwsze kroki tu stawiałem.
Pierwszy wierszyk
powiedziałem.

Każde słowo dom ten słyszy,
krzyki, wrzaski, trochę ciszy.
Łzy me mama tu ociera
i dla gości drzwi otwiera.
Zna tradycje oraz święta,
każdy dobrze je pamięta.
Tata wiezie nas do szkoły,
taki dumny i wesoły.
Znów zjechała się rodzinka
w całym domu jest gościnka.
Moja babcia dziś baluje.
Urodziny swe świętuje.
Babcia krzyczy: — Ty łobuzie!
Mama głową tylko kręci.
Zapisuje coś w pamięci,
a i tata zaraz wróci
i znów śpiewkę swą zanuci:
— A co w szkole? A co w domu?
A dom pisze i notuje...

Marcin Chomontowski
klasa III
Szkoła Podstawowa
im. Marszałka J. Piłsudskiego
w Wygodzie



Dom rodzinny

Wiersz „Dom rodzinny” Marcina Chomontowskiego, wychowan-ka Bożeny Danowskiej, zdobył pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie o Rodzinie pod hasłem „Mieć taki dom”. Organizatorami konkursu był Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej. Wiersz Marcina w eliminacjach wojewódzkich zajął drugie miejsce, w eliminacjach centralnych pierwsze.

Na zdjęciu: Marcin ze swoją klasą i wychowawczynią

Książka o Kolnie

Ukazał się „Ziemia kolneńska na przełomie XX i XXI wieku”, autorstwa ks. dr. Jarosława Sokołowskiego i ks. dr. Jana Lucjana Grajewskiego, ze wstępem biskupa łomżyńskiego ks. dr. Stanisława Stefanka i prof. dr. hab. Józefa Marcelego Dolegi (dziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie). Opracowanie zawiera zarys dziejów Kolna, położenie i warunki geograficzne, bogato prezentuje dzień dzisiejszy powiatu, miasta i gminy oraz funkcjonowanie parafii. Autorzy wyeksponowali obchody 575-lecia nadania Kolnu praw miejskich, budowę nowej świątyni pw. Chrystusa Króla Wszechświata, a także rozdział „Kolno we wspomnieniach mieszkańców”.

Liczące 350 stron wydawnictwo jest bogato ilustrowane grafikami i zdjęciami, pochodzącymi w większości ze zbiorów dyrektora Kolneńskiego Domu Kultury Franciszka Jurczeni.

Zespół przeprowadził we wszystkich średnich szkołach w mieście i powiecie łomżyńskim cykl spotkań z młodzieżą i rodzicami. Uczuła, iż problem narkotyków trudniejszy, do zwalczenia, niż inne przestępstwa, w których występuje sprawca i ofiara. Tu sprawcą jest diler narkotykowy, a ofiarą kupujący od niego używki. Ofiara nie jest zainteresowana wykryciem i wydaniem sprawcy. Raczej go ukrywa, bo przecież on, handlując narkotykami, rzekomo ryzykuje i poświęca się, kombinuje. Ofiara nie chce wiedzieć, że diler interesuje tylko pieniądze.

— Jeszcze niedawno wyobrażaliśmy sobie, że narkoman to ktoś brudny, biedny, kto wkuwa się w żyłę. Dziś tak nie jest. Uzależnieni chodzą w białych kołnierzykach, pochodzą z najlepszych rodzin, są dobrymi uczniami — przestrzega komisarz.

Uzależnieni i dilerzy cieszą się dobrą opinią w środowisku, wśród kolegów i nauczycieli. Długo nikt z zewnątrz nie zna ich drugiego życia. Poza tym narkotyki są bardzo tanie, dostępne dla uczniowskiej kieszeni. Często pierwszą dawkę otrzymuje się za darmo. Potem wchodzi pieniądze. Gdy ich brakuje, diler zadowolony się

Narkotyki

— Co czwarty uczeń łomżyńskich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w anonimowych ankietach przyznaje się, że przynajmniej raz zażywał narkotyki. W mieście i powiecie nie ma szkoły bez narkotycznego problemu. Jest ciepło, czas wzmożonych wagarów, które są okazją do sięgnięcia po różne używki — mówi komisarz Adam Skibiński, kierownik Zespołu ds. Nieletnich i Patologii KMP w Łomży.

w białych kołnierzykach

sprzętem radiowo-telewizyjnym, dobrym aparatem fotograficznym, komórką, wszystkim, co da się sprzedać.

— To wcale nie są reguły ze specjalistycznych podręczników. To fakty z łomżyńskiego podwórka. W walce z narkotykami pierwsi powinni być rodzice — uczuła komisarz Skibiński.

Zapewnia, że żadne dziecko samo nie przyzna się do brania. Zna przypadki, że zamykało się w swoim pokoju i paliło trawkę. Potem, żeby zniwelować zapach, podpaliło kadzidelko. Wielokrotnie widzieli to domownicy i nie zwracali uwagi. A takie rzeczy trzeba zauważyć, zainteresować się innym zachowaniem, dyskretnie przeszukać osobiste rzeczy, rozmawiać i

wspólnie szukać pomocy. Jeśli rodzice nie potrafią dać sobie rady sami, powinni zgłosić się do Zespołu. Komisarz gwarantuje, że specjaliści dyżurują całą dobę i zapewniają pełną dyskrecję.

— Gdy przychodzi do nas matka z dzieckiem, nie pytamy nawet o nazwisko. Radzimy wspólnie nad problemem. W wielu przypadkach rodzice sami sobie radzą. Wielu nastolatkom pomaga pierwsza rozmowa z policjantem i uświadomienie zagrożenia — przekonuje.

Jeden z ostatnich przypadków: w lutym do Zespołu zgłosiła się matka z synem, który wstrzykiwał sobie w żyłę rozcieńczoną amfetaminę. Zapytany o ślady klucza wyjaśniał, że pożądliły go pszczoły, choć by-

ło jeszcze bardzo zimno. Pierwsza rozmowa była niezwykle trudna. Ale najważniejsze są efekty. Chłopak, uczeń jednej z łomżyńskich szkół średnich, jest już po cyklu odtrucia organizmu i nadal się leczy w ośrodku Monaru.

Wśród zażywających narkotyki jest tyle samo chłopców, co dziewcząt. Przyczyny sięgnięcia pierwszy raz są też takie same: a to ktoś z kimś nie chce się już kolegować, chłopiec rzucił dziewczynę albo odwrotnie, niepowodzenia w szkole, konflikty z rodzicami, poczucie osamotnienia, luz na wagarach. A w większości wypadków ciekawość, która jest szalenie niebezpieczna, bo wciąga coraz bardziej. Jedno zło rodzi drugie zło.

W ubiegłym roku policja odnotowała 28 przestępstw, w pierwszym kwartale tego roku już 38; chodzi o handel, częstowanie, uprawianie i posiadanie narkotyków. Ale, jak zapewnia komisarz Adam Skibiński, cyfry nie odzwierciedlają problemu. Dilerzy i spożywający narkotyki potrafią coraz lepiej się kryć.

Wszyscy szukający pomocy w walce z narkomanią uzyskują ją w Zespole ds. Nieletnich i Patologii KMP w Łomży, tel. 216 13 02, 216 13 25, 216 12 51 oraz 997. (m)





SCENY Z LALKĄ

— Tworzenie scenografii to współpraca z reżyserem, aktorami, autorem muzyki — mówi Przemysław Karwowski, scenograf Teatru Lalki i Aktora w Łomży, absolwent Instytutu Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży artysta prezentuje scenografie do spektakli „Madejowe łoże” i „O dobrym diabełku”, realizowanych w macierzystym teatrze oraz do przedstawień „Szopka don Cristobala” dla Unii Teatru Nieвозмоznego w Warszawie, „Opowieści o Tezeuszu” i „Syna gwiazdy” dla teatru „Rabcio” w Rabce oraz do „Aksamitki, córki diabła” dla Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach. Warto zobaczyć, jak powstaje „niewidzialna” strona spektaklu.

Przemysław Karwowski obchodzi jednocześnie swoisty jubileusz w tej dziedzinie twórczości: opracował 25 scenografii teatralnych.

Wystawę, towarzyszącą XV Międzynarodowemu Festiwalowi Teatru w Walizce, można zwiedzać do 23 czerwca 2002 roku.

HEJ, ŻEGLARZU, ŻEGLUJŻE...

Obozy żeglarskie w Rajgrodzie, szkolące na stopień żeglarsza jachtowego, organizuje Klub Żeglarski „Zefir” w Łomży. Koszt turnusu: 850 złotych. Terminy: 25 czerwca – 11 lipca oraz 11–27 lipca. „Zefir” zapewnia zakwaterowanie w ośrodku żeglarskim, całodobowe wyżywienie, wykwalifikowaną kadrę oraz opiekę ratowniczą.

Zgłoszenia: Klub Żeglarski „Zefir”, ul. Chopina 2/12, 18-400 Łomża, tel. 086 218-58-42 oraz Ośrodek Żeglarski KŻ „Zefir”, ul. Szkolna 24, 19-206 Rajgród, tel. 086 272-15-26.

Dziennikarze w bagnie

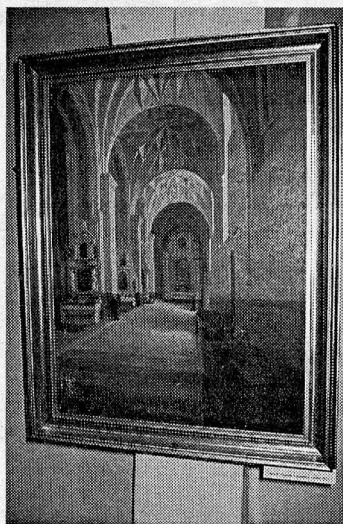
Czternastu dziennikarzy z Niemiec, reprezentujących gazety, agencje prasowe i rozgłośnie radiowe, gościło na Bagnach Biebrzańskich. Wizyta odbywała się pod hasłem „10 lat zaangażowania Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody (WWF) w ochronę Bagien Biebrzańskich”. Dziennikarze zapoznali się z historią utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego, wyzwaniem, przed którymi stoją Park i wspierające go organizacje pozarządowe oraz z przykładami realizacji zasady WWF jak chronić przyrodę z ludźmi i dla ludzi.

Nie skończyło się na teorii. Goście z Niemiec wędrowali także przez urokliwe zakątki Bagien Biebrzańskich oraz odwiedzili mieszkańców nadbiebrzańskiej krainy: rolników, właścicieli kwa-

ter agroturystycznych i przedsiębiorców w dziedzinie turystyki, artystów poszukujących inspiracji w biebrzańskiej przyrodzie.

— Mamy nadzieję, że przyczyni się to do jeszcze większej popularyzacji naszych Bagien w ich kraju — mówi Przemysław Nawrocki z Białegostoku, kierownik Projektu WWF „Biebrza”. — Chcemy także pochwalić się wynikami naszej pracy, nad podnoszeniem standardów ochrony przyrody tego unikalnego na skalę europejską miejsca oraz podnoszeniem standardów usług turystycznych.

Od pewnego czasu Bagna Biebrzańskie stały się bardzo popularne wśród dziennikarzy z różnych krajów Europy, a wśród zagranicznych turystów przyjeżdżających do Biebrzańskiego Parku Narodowego najwięcej jest Niemców.



OBRAZKI

Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży znajdują się jego listy oraz autorskie fotografie, a na skarpie przy ul. Zjazd okazały dom.

Oto Głos Łomżyński, Gazeta Łomżyńska, Czuwaj. Miesięcznik Młodzieży Harcerskiej Ziemi Łomżyńskiej; kilka tytułów z wielu redagowanej w mieście prasy.

Oto plakaty z koncertów muzycznych, spektakli teatralnych, odczytów, katalog Czasowej Wystawy Sztuk Pięknych.

Oto pieczęcie Magistratu Miasta Łomży, Kasy Ekonomicznej Gubernialnego Miasta Łomży, Stowarzyszenia Rzemieślników Łomżyńskich, fabrykanta kapeluszy Berka Zacharowicza Drozdowicza.

Oto świadectwo czeladnicze Józefa Bielickiego „rodem z

Olszyn”, praktykanta szewskiego i świadectwo dojrzałości z odznaczeniem panny Józefy Wiktorji Grzymkowskiej, absolwentki Prywatnej Siedmioklasowej Szkoły Handlowej Żeńskiej.

Oto metalowa tabliczka z napisem: Fabryka WYROBÓW Miedzianych, Wszelkich Robót i Aparatów M. Rubin i F. Trestowicz.

Oto aniołek bez ręki i skrzydełka z kościoła ewangelickiego.

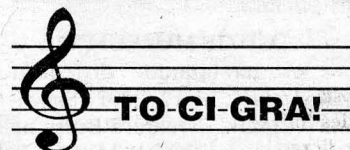
Oto „Obrazki z przeszłości” wciąż tego samego miasta.

Wystawę w Muzeum Północno-Mazowieckim można zwiedzać do 31 sierpnia 2002 roku.

Na zdjęciu: obraz Jerzego Wita Majewskiego pt. „Południowa nawa Fary” z 1902 roku.

SKARBY HETMANA

„Pamiętajmy o ogrodach” to tytuł wystawy w Muzeum Historycznym w Białymstoku, prezentującej fragmenty ceramiki, zastaw stołowych, talerzy i innych naczyń, wykopanych w ogrodach hetmana Branickiego w Białymstoku i Choroszczu. Ekspozycję tworzą także fragmenty ogrodowej architektury, między innymi balustrad, ogrodzeń, a nawet 200-letnich rur wodociagowych. To efekt kilkuletniej pracy archeologów z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Rodzinny muzykujący zespół „Rodzeństwo Lewiary” z Piątnicy reprezentował województwo podlaskie na V Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Rodzinnej „Familia Tczew 2002” w Tczewie i zdobył wyróżnienie. Najmłodsza, siedmioletnia Adela otrzymała także wyróżnienie specjalne.

Grupę tworzy na stałe sześcioro z ośmiorga rodzeństwa w wieku od 7 do 24 lat. Od roku pracują pod opieką Marka Żemka z Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży, który pomaga muzycznej rodzinie w przygotowywaniu repertuaru. Lewiary to rodzina nie tylko grająca na instrumentach muzycznych, ale także w... szachy. Również z sukcesami!

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

29 maja – 6 czerwca (środa – czwartek) — • Gwiezdne wojny, część II — Atak klonów, prod. USA, reż. George Lucas. W rolach głównych: Evan McGregor, Natalie Portman, Hayden Christensen. Yoda, miecze i Ewoki, czyli kolejna kosmiczna awantura. Polska wersja językowa. Czas projekcji: 143 minuty. Seanse: poniedziałek–piątek — godz. 14.45, 17.30, 20.15; sobota–niedziela — godz. 12.15, 14.45, 17.30, 20.15.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film.

Blisze informacje o repertuarze oraz o przedsprzedaży i rezerwacji biletów (także na seanse zbiorowe): tel. 216-75-19.





„GDZIE MUZEUM”

W nawiązaniu do listu („Kontakty”, nr 17/2002) Sławomir Cieslik, dyrektora Bursy nr 3 w Łomży, pt. „Gdzie Muzeum”, pozwałam sobie zająć stanowisko odnośnie przedstawionych w nim spraw.

Problem lokalu dla Muzeum nie jest sprawą nową. Już wcześniej, a głównie po roku 1980, kiedy to Muzeum przeniosło się do budynku przy ul. Krzywe Koło, rozpoczęły się poszukiwania obiektu o większej powierzchni. Przyczyną tego stanu był brak możliwości planowanej wcześniej rozbudowy przy Krzywym Kole. W następnych latach proponowane i rozważane były, a nawet zapadły pewne decyzje dotyczące budynków przy ul. Polowej 22 i Sienkiewicza 10. Po wszczęciu w 1997 r. postępowania dotyczącego zwrotu nieruchomości Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pisz, w której mieści się Muzeum, problem przybrał na sile. Rozpoczęły się ponowne poszukiwania budynku, który mógłby służyć Muzeum. Padło od tego czasu wiele propozycji, w tym budynku przy ul. Giełczyńskiej 11, Polowej 22, ul. Zjazd 3, szpitala przy ul. Skłodowskiej, przy Starym Rynku 8, Rządowej 8. Pisały o tych problemach także „Kontakty” we wrześniu 2000 roku. Przy czym nie jest problemem przedstawienie jakiejś propozycji, ale musi ona spełniać jeszcze pewne warunki. Decydujące są tu sprawy własności nieruchomości, stanu technicznego, które zdecydowanie rzutują na koszty pozyskania i adaptacji budynku. Odnosi się m.in. do budynku przy ul. Giełczyńskiej 11, o którym pisze Pani dyrektor. Właścicielem jest osoba prywatna, a stan techniczny obiektu, gdyby go trzeba było adaptować na nasze potrzeby, kwalifikuje go praktycznie do rozbioru i postawienia na nowo. Zatem koszty wykupu nieruchomości i adaptacji byłyby ogromne.

Kiedy od 1999 r. Muzeum zostało przydzielone do łomżyńskiego powiatu grodzkiego, decyzja w tej sprawie została złożona na barki samorządu.

W związku z tworzeniem „Strategii zrównoważonego rozwoju Miasta Łomży do 2015 roku”, zgodnie z zaleceniem przedstawienia propozycji obiektu dla Muzeum, złożyliśmy zastępcy prezydenta m.in. propozycję budynku bursy („Dom Chodzków”) przy ul. Zjazd. Na tej podstawie w „Strategii” znalazł się zapis o zapewnieniu obiektu na potrzeby Muzeum. Otrzymaliśmy informację, że rozważany jest przez Zarząd, jako przyszłe lokum dla Muzeum, budynek bursy nr 3. Decydujące znaczenie miały tu mieć czynniki demograficzne, powodujące zmniejszenie ilości uczniów mieszkających w bursach. Oprócz tego duże znaczenie ma to, że budynek jest własnością miasta, a koszty adaptacji byłyby niższe niż innych proponowanych budynków. Muzeum nie nagłaśniało tej sprawy, gdyż ostateczna decyzja należy do władz miasta, ale postanowiliśmy czuwać nad rozwojem sytuacji, aby w czasie, kie-



dy zapadałaby decyzja o wygaśnięciu bursy, brano pod uwagę zlokalizowanie po niej Muzeum.

Po ponownej informacji, którą otrzymaliśmy na początku tego roku, o planowanym umieszczeniu Muzeum w Domu Chodzków w związku z reformą oświatową, przedstawiliśmy ją członkom rodziny Chodzków, Katarzynie i Krystynie Zachwatowicz. Pozostajemy z nimi w kontakcie od 1994 r., od momentu zorganizowania wystawy poświęconej właśnie rodzinie Chodzków. Już wtedy rozważały możliwość odtworzenia Fundacji Stypendialnej im. Tyburcego Chodźki w oparciu o tzw. „Dom Chodźki”. Zaskoczeniem dla nas, ale miłym, był list skierowany przez obie Panie do Prezydenta Miasta, wspierający plany umieszczenia w tym budynku

Muzeum. Dalsze informacje, które pojawiły się w prasie, są pokłosiem listu. (...)

Z listu Pani dyrektor wyczuwa się bardzo emocjonalne podejście do sprawy, a wydaje się, że winno ono być bardziej wyważone i racjonalne.

Jerzy Jastrzębski
dyrektor Muzeum
Północno-Mazowieckiego
w Łomży

„ŚMIERĆ W SZPITALU”

Z komentarza redaktora Władysława Tockiego do mojego listu, w którym zarzuciłem dziennikarzom tygodnika „Kontakty” tendencyjne, wynikające z żądzy sensacji, przedstawianie wydarzeń w łomżyńskim szpitalu, wynika, że uważa on naszych lekarzy za łapowników i morderców.

Nie jest możliwe, aby tego rodzaju wiadomości Naczelny poważnego tygodnika przyniósł z magla. Na pewno zna imiona i nazwiska tych, cytuje: „nabijają-

daktora Tockiego nie pozwala mu zrozumieć, że szpital to nie hospicjum. Trzeba nieuleczalnie chorego z niego czasami wypisać, bo czekają inni, którym też należy dać szansę na wyleczenie. A godnej śmierci nie da się zapewnić za parawanem, na szpitalnym łóżku. Łatwiej to zrobić w domu, wśród bliskich.

Odrębnym problemem jest to, że na co dzień spotykamy, przepojone chrześcijańskim miłosierdziem rodziny, które wolą przerzucić tego rodzaju smutne obowiązki na służbę zdrowia. Dlatego śmierć w szpitalu nie jest niczym nadzwyczajnym.

dr n. med. Wiesław Wenderlich
Przewodniczący
Rady Ordynatorów
Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży

Od redaktora: doktor nauk medycznych, znany prześmiewca pierwszej wody, autor przewrotnych felietonów, nagle udaje, że pierwsze zdanie mojego komentarza do jego tekstu sprzed tygodnia rozumie literalnie dosłownie. Choć, aby tego uniknąć (o co nie podejrzewałem doktora, w dodatku nauk medycznych), dla pewności napisałem: „Tak kontynuowana polemika miała by z prawdą tyle wspólnego, co wstęp listu dr. n. med. Wiesława Wenderlicha”. Tak więc nie „Kontakty” i nie ja, lecz doktor, z żądzy sensacji już w pierwszym zdaniu swej riposty, tendencyjnie wmawia mi, że wszystkich łomżyńskich lekarzy nazywam łapownikami i mordercami. Więcej: skoro ich imiennie nie ujawniam, uczestniczę w przestępstwie. Oj, doktor, doktor! Udać głębia, byle tylko sensacyjnie i mocno zacząć tekst, to poświęcenie rzadko spotykane nawet wśród „żądnych sensacji” dziennikarzy, nie tylko „Kontaktów”.

WŁADYSŁAW TOCKI

UWAGA! ZAPISY NA:

- kursy samochodowe kat. A,B,C,D,E,T,
- Szkolenie dla kierowców Taxi,
- Kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ADR — przewóz materiałów niebezpiecznych,
- LPG,
- BHP — wszystkie rodzaje,
- Minimum Sanitarne z egzaminem,
- Pedagogiczny — dla osób prowadzących działalność gospodarczą zatrudniających uczniów.

ZAPISY:

od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00–18.00
Ośrodek Szkolenia Zawodowego
ul. Długa 4, 18-400 Łomża
tel./fax. (086) 216-25-50.

ANDRZEJEWO

• Rozpoczyna się budowa zbiorników na gnojówkę. Pozwoli to chronić środowisko, umożliwi też wykorzystanie naturalnego nawozu. Budowa jednego gnojownika kosztuje 20 tysięcy złotych. Połowę płacą właściciele posesji, okładają Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Dotychczas zgłosiło się 75 rolników, ale z każdym dniem zainteresowanie rośnie! W gminie powstawała przenośna betoniarńia, produkująca specjalny beton, zabezpieczający przed przenikaniem gnojówki. Gmina pomoże rolnikom w wykonaniu szalunków oraz przygotowuje geodezyjne wyrzys poszczególnych gospodarstw, w których pobudowane zostaną zbiorniki. Roboty ruszą z początkiem czerwca.

CIECHANOWIEC

• Uczniowie gimnazjum wzięli udział w ogólnopolskiej akcji liczenia bocianów, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody z Wrocławia. Przemierzali gminę, inwentaryzując ponad 70 gniazd w 50 miejscowościach. Według obliczeń młodzieży, w ubiegłym roku na świat przyszło w nich około 150 bocianiat.

GRAJEWO

• Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia przyjmuje zapisy dzieci i młodzieży do klas fortepianu, akordeonu, skrzypiec i gitary. Bliższe informacje można uzyskać podczas Dnia Otwartego Szkoły (3 czerwca) lub w sekretariacie.

• Z żalem przyjęła dyrekcja i grajeńska młodzież informację o zawieszeniu przez ministerstwo edukacji eksperymentalnego programu klas wojskowych w szkołach średnich. W Grajewie tego rodzaju klasę we współpracy z jednostką wojskową w Orzyszu prowadzi od 2000 roku Zespół Szkół Zawodowych. Młodzież, która do niej trafiła, dokończy edukację według dotychczasowych zasad, ale nabór na następny rok szkolny został wstrzymany.

KLUKOWO

• Gotowa jest dokumentacja modernizacji centrum Klukowa. Przebudowane zostanie skrzyżowanie, wykonane nowe chodniki i zatoki przystankowe dla autobusów. Prace wspiera finansowo Starostwo Powiatowe w Wysokim Mazowieckiem. Roboty ruszą w czerwcu.

• Ogłoszony został przetarg na remont i rozbudowę budynku, w którym jest remiza Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Gminny Ośrodek Kultury w Klukowie. Początek prac latem.

KOLNO

• Mieszkańcy powiatu kolneńskiego nie muszą już jeździć do Łomży po paszport. Na mocy zawartego porozumienia, wojewoda przekazał powiatowi możliwość obsługi paszportowej. Biuro czynne jest od wtorku do piątku w godz. 8.00–

Z regionu:

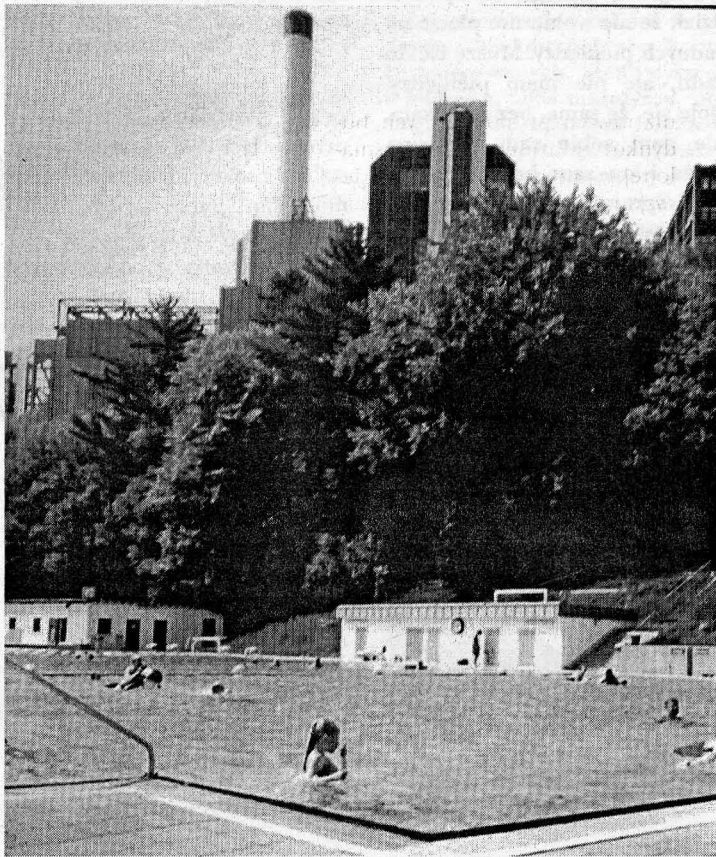


–14.00. Czas oczekiwania na dokument: około siedmiu tygodni.

KOSTRY PODSĘTKOWIĘTA

• Do końca zbliżają się prace przy budowie mostu i jazu na Nurcu. Będzie to trzecia konstrukcja, wzniesiona w ramach programu „korekcyj progowej” rzeki, której celem jest podniesienie poziomu wody, gdyż doli-

na powoli zamieniała się w wysuszony step. Z urządzeniami piętrzącymi wodę zainstalowane zostaną turbiny elektrowni wodnej o mocy 68 kilowatów. Dwie podobne działają już w Ciechanowcu i Kuczynie. Produkowana przez nie energia trafia do ogólnej sieci elektrycznej w regionie. Dodatkową atrakcją jazu w Kostrach będą urządzenia młyna z



„Spalanie emocji”

Jestem czytelnikiem „Kontaktów” już od wielu lat. Krew mnie zalewa, jeżeli czytam tekst Pana Bobryka, który jest chyba „wielkim znawcą” od ekologii i technologii gospodarki odpadami i który pisze, że spalarnie na świecie to przeżytek, a emisje z komina są rakotwórcze. To ja się pytam Pana Bobryka, co robić z tymi odpadami.

Gospodarzę na 25 ha w odległości 4 km od wysypiska śmieci w Miastkowie koło Łomży. Często znajduję papiery i folię na moich polach. Muszę to wszystko co jakiś czas zebrać i spalić, no bo co z tym zrobić? Byłem w kwietniu tego roku w Niemczech po maszyny rolnicze, gdyż na nowe w Polsce mnie nie stać. Wracając, przejeżdżałem przez miejscowość Wuperthall k. Düsseldorfu, koło spalarni niemieckiej. Spalarnia była otwarta i mógł wejść każdy, kto chciał. Z tego, co się dowiedziałem, wielkość tej „fabryki” to przerób 700000 ton odpadów w roku. Dymu z komina nie widziałem. Wielka elektroniczna tablica

przed zakładem mówiła o emisjach substancji do atmosfery z podaniem informacji co pół godziny. Koło zakładu zieleni, drzewa i ścieżki rowerowe. Na własne oczy widziałem baseny do kąpiei, podgrzewane przez cały rok z wykorzystaniem ciepła ze spalarni. Myślę, że na takich przykładach powinniśmy się wzorować. Jeżeli ktoś chce zrobić lepiej i bezpieczniej w gospodarce odpadami, a przy okazji zatrudnić 20–30 miejscowych, to trzeba mu jeszcze pomóc. A tak przy okazji miałbym pytanie do Pana Wójty gminy Zambrów i Zarządu: co zrobiliście dla mieszkańców gminy w sprawie utworzenia nowych miejsc pracy. Z tego, co wiem, w październiku będą wybory i ktoś może takie pytanie zadać. Wielu rolników i ich rodziny nie mają już co włożyć do garnka, nie mówiąc o innych rzeczach także bardzo potrzebnych.

Pod spalarnią w Wuperthalu zrobiłem zdjęcia. Wszystko widać jak na dłoni.

Jerzy Chojnowski
Sulki (gm. Miastkowo)

początków wieku, które wydobyte zostały z dna rzeki podczas prac budowlanych. Jeszcze przed II wojną światową na Nurcu działało siedem młynów wodnych.

KUŹNICA

• Powstaje platforma, sieć kanalizacyjna, wodociągowa i elektryczna przejścia graniczne. Jednak oddanie go do użytku planowane jest dopiero na przełomie lat 2003/2004.

• Około 300 tysięcy złotych rocznie musi dołożyć gmina na szkoły.

MAŁY PŁOCK

• Trwa budowa drogi (2,5 km), łączącej trasy krajowe: Korzeniste–Morgowniki i Kisielnica–Kolno przez Rakowo. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjnego z Łomży zamierza zakończyć prace w czerwcu. Gmina przeznaczyła na to w tegorocznym budżecie 400 tys. zł.

NOWY DWÓR

• Białą Niedzielę, 2 czerwca, organizują Ośrodek Zdrowia, Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury. W godz. od 10.30 do 14.00 w Ośrodku Zdrowia i sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej lekarze z Białegostoku zapraszają na bezpłatne badania: ekg, ciśnienia, stężenia cukru we krwi, ginekologiczne, dermatologiczne, pediatryczne, alergologiczne i mammograficzne.

PIĄTNICA

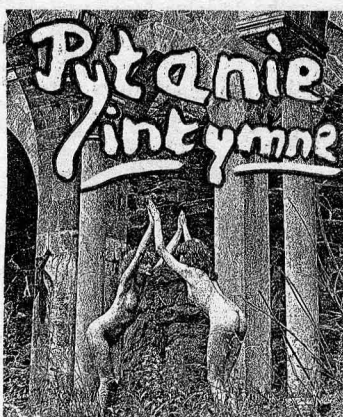
• Gimnazjaliści z Piątnicy wzięli udział w rowerowej „sztafecie”, jaką zorganizowała młodzież wielu szkół w województwie. Przemierzali trasę do Pniewa, poznając Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi. Po drodze opisywali dzikie wysypiska śmieci.

TUROŚL

• „Wiem wszystko o Kurpiowszczyźnie”, pod takim hasłem odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury konkurs z udziałem reprezentacji szkół podstawowych w gminie. Uczestnicy musieli przebrnąć przez pisemny sprawdzian z tematami związanymi z historią, geografiami, tradycjami i zwyczajami regionu oraz zaprezentować umiejętności wokalne w tradycyjnych pieśniach kurpiowskich. Konkurs wygrała indywidualnie uczennica gminnego gimnazjum Anna Pisiak przed swoją szkolną koleżanką Michaliną Koziół oraz Ursulą Baczek z SP w Turośli. Drużynowo zwyciężyła ekipa gimnazjalistów, wyprzedzając SP Turośl i SP Ptaki.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Hucnie i długo świętowane były dni miasta. Mieszkańcom i ich gościom atrakcje zapewnili przede wszystkim uczniowie wysokomazowieckich szkół i pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury. Odbyły się m.in. Dni Kultury Chrześcijańskiej, konkursy, koncerty i zawody sportowe (w tym turniej miast Wysokie Mazowieckie–Zambrów). Zwieńczeniem okresu zabawy był wielki festyn Studio Lato Radia Białystok z udziałem znanej piosenkarki Anity Lipnickiej.



Od pewnego czasu zmieniło się dużo w moim współżyciu z żoną. Zawsze była aktywna i szybka, a teraz mam wrażenie, jakby to była zupełnie inna kobieta. A nie jesteśmy w tak zwanym późnym wieku średnim. Moja żona ma 35 lat i jeszcze do niedawna zachowywała się jak kobieta o dziesięć lat młodsza. Teraz odwraca się do mnie w łóżku plecami. Nawet jak kładziemy się prawie razem, udaje, że od razu zasypia. Próby rozbudzenia nic nie dają, bo zniecierpliwiona mówi, że nie ma ochoty albo wymawia się zmęczeniem. Dochodzę do wniosku, że cierpi na oziębłość albo jakąś inną chorobę. Czy brak zainteresowania seksem, który sam przyszedł, także sam przejdzie, czy może powinna się leczyć?

Paweł

Chyba od razu nie należy stawiać tak mocnej diagnozy jak oziębłość. Gdyby wcześniej była oziębła, byłoby to widoczne i odczuwalne.

Opisane zachowanie może wskazywać raczej, że żona cierpi na zespół zaburzonego nastroju. Te dolegliwości mogą rodzić różne życiowe kłopoty: niepowodzenie w pracy, zagrożenie, że się ją straci, trudności finansowe, których nie daje się pomyślnie rozwiązać, zdrada, nad którą trudno przejść do rzeczywistości, może też poważna choroba kogoś bliskiego albo śmierć. Do depresyjnych myśli dochodzą jeszcze codzienne obowiązki, brak czasu na refleksję i uporządkowanie wielu spraw, stres, ciągły pośpiech i brak wypoczynku. Taki stan nie budzi zainteresowania seksem, a zabiegi partnera mogą tylko drażnić. Może być też tak, że żona podda się i zgodzi na współżycie, ale zajęta swoimi myślami, będzie nieobecna. Takie współżycie nie będzie miłe.

Pomocna może być rozmowa i wielka chęć wysłuchania żony. Cierpi podwójnie: z powodów jakichś kłopotów i dlatego, że mąż jej nie rozumie, nie pyta, co się z nią dzieje. Czuje, że nie ma przyjaciela, a z problemami została sama i jest jej jeszcze trudniej. Jeśli nie pomoże serdeczność i czułość, konieczna stanie się wizyta u psychologa i seksuologa.

§

POD PARAGRAFEM

Nie wiem, jak mam dochodzić swoich praw. Mój były mąż chce mi odebrać łakę, którą rodzice przepisali na mnie. Nie jest tego dużo, pół hektara, ale jakieś pieniądze z dzierżawy można mieć. W zeszłym roku próbowałam ją wydzierżawić sąsiadowi. Ponieważ wróciłam z dziećmi do moich rodziców i tak nie miałabym z niej pożytku. W tym roku sąsiad powiedział, że nie będzie mi płacił, bo mój były mąż postraszył go i zapowiedział, że nie wolno mu płacić mi żadnych pieniędzy. Muszę iść do sądu, ale nie mam pieniędzy. Boję się, że sama, bez adwokata, nie dam sobie rady. Rodzina męża i on sam bardzo często mają sprawy sądowe. Są skłóceni niemal z całą wsią. Ale przez to wiedzą, jak się zachować, znają adwokatów, mają takiego, który im ciągle staje na spra-

wach. Chciałabym się dowiedzieć, czy mam prawo starać się o darmowego adwokata? Jak to załatwić? Mam trójkę dzieci, wszystkie chodzą do szkoły. Nigdy nie pracowałam, zawsze byłam przy mężu. Teraz pomagam rodzicom, mąż nie chce płacić alimentów. Nie mam więc żadnych możliwości opłacenia adwokata. Muszę się jednak sądzić o tę ziemię, bo inaczej to były małżonek odbierze mi resztę majątku, która mi jeszcze została.

Elżbieta

Ma Pani pełne prawo starać się o przyznanie adwokata z urzędu. Jest to związane z sytuacją finansową. Przede wszystkim musi Pani napisać podanie do sądu o przyznanie adwokata. We wniosku trzeba napisać, że nie jest Pani w stanie opłacić kosztów adwokackich (tzn. że po-

opłaceniu obrońcy nie będzie Pani miała pieniędzy na jedzenie i utrzymanie siebie oraz dzieci). Oświadczenie powinno zawierać dokładne dane o liczbie osób na utrzymaniu, źródłach dochodu (czyli nie płaconych alimentach).

Sąd musi zdecydować, czy Pani wyjaśnienia są wystarczające, by otrzymać zgodę na adwokata z urzędu. Sąd może także z własnej inicjatywy przydzielić taką pomoc. Zdarza się to czasami podczas procesu, kiedy sędzia zauważy, że strona procesu nie radzi sobie z procedurami sądowymi, nie rozumie języka prawniczego, nie potrafi sformułować wniosku. Adwokata z urzędu otrzymuje także obcokrajowiec, który nie mówi po polsku, osoba niewidoma, głucha, niema lub głuchoniema.

Ma więc Pani pełne prawo ubiegać się o przyznanie adwokata z urzędu.



DLA ARTURA T.

Napisałam: „średniego wzrostu...”

Bo czy dorosłam

Do twojej miłości?

Napisałam: „oczy

Widzą wszystkie kolory,

Tak mało różowego”.

Napisałam: „włosy

Radosne, senne,

Stęsknione twoich rąk”.

Kto to będzie czytał?

(Moja przyjaciółka zna mężczyzn).

Napisz: metr 68, oczy

niebieskie,

Panna dobra, bez nałogów.

Tak się pisze.

Napisałam; „czekam,

przybądź”.

Nie pytał o kasę

Utulił moje serce

Magdalena J.

Suwalki

POZNAJMY SIĘ

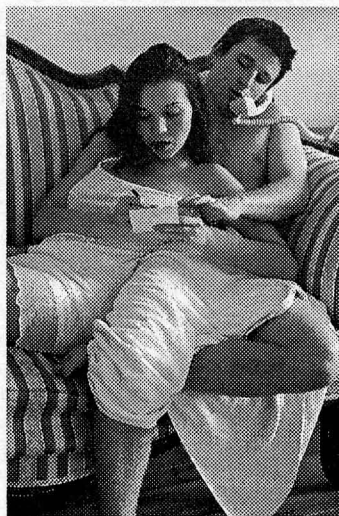
Wolny, bez zobowiązań (około czterdziestki, wzrost 170 cm), finansowo niezależny (prowadzę działalność gospodarczą na wsi),

wykształcenie średnie; pogodny, pracowity, uczciwy o romantycznym usposobieniu. Mam dom, samochód, brakuje mi tylko Pani mego domu i serca. Nie tracę nadziei, że jeszcze tej wiosny znajdę... Sympatyczną, samotną, spokojną, bez nałogów. Dziecko nie stanowi przeszkody. Mile widziana Pani, która lubi wieś. Napisz, dołącz, proszę, zdjęcie.

Kazik

Hej chłopaki! Kto chciałby nas poznać: Dorotę i Ewkę? Dwie trochę zwariowane dziewczyny (brunetka i ruda, lat 19 i 19 i pół), lubiące dobre filmy, książki, dyskotekę, spacerować nad rzeką i szybką jazdę. Jeżeli umiesz się śmiać, tańczyć i rozmawiać, i masz powyżej 176 cm długości, a także samochód, napisz. Może odkryjemy coś ciekawego?

Dorota i Ewka



Wdowiec (55 lat, szczupły, 167 cm wzrostu), szatyn z własnym mieszkaniem. Nie pije alkoholu. Poznam miłą Panią do 60 lat, rencistkę lub emerytkę bez zobowiązań. Może być Pani ze wsi, która chciałaby się przenieść do miasteczka.

Jeżeli jesteś zdecydowana na stały związek, napisz. Może razem przejdziemy przez jesień naszego życia.

Optymista

Samotny emeryt (lat 70), mieszkawiec Łomży, pozna uczciwą, spokojną, życzliwą ludziom Panią. Wierzę, że serce nie zna zmarszczek. Odezwij się, podaj numer telefonu, to prędzej się poznamy.

Tadek

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



• W Zambrowie w nocy nieznani sprawcy, po wylamaniu lufcika w kuchennym oknie, weszli do jednorodzinnego domu. Gospodarze spali tak mocno, że nie słyszeli penetrujących mieszkanie rabusiów. Rano stwierdzili brak pieniędzy i biżuterii. Straty oszacowali na 6 tysięcy złotych.

• W Wincencie (gm. Kolno) mieszkaniec Kolna, podróżujący „maluchem”, dostrzegł trzech mężczyzn, którzy nagle weszli na jezdnię, usiłując go zatrzymać. Kierowca zapytał o co chodzi. I tak zaczęło się od słów, a skończyło na rękoczynach. Nie dość, że pobity został właściciel samochodu, to jeszcze „poleciała” w nim szyba. Poszkodowany powiadomił policję. Funkcjonariusze zatrzymali jednego ze sprawców, 28-letniego mężczyznę.

• W Ciechanowcu na ul. Sienkiewicza, w nocy, policjanci zatrzymali jadącego rowerem 35-letniego mężczyznę. Na odległość dał się wyczuć mocny trunek, co potwierdziło urządzenie pomiarowe: ponad 3 promile! Okazało się też, że „góral” ma całkiem innego właściciela! Kilka minut wcześniej zatrzymany „pożyty” go sobie z pobliskiej posesji.

• W Popowie (gm. Grajewo) kierujący audi Litwin podczas wyprzedzania zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka autobu-

sem. Ranni zostali 38-letni sprawca wypadku, jego żona i dwaj synowie oraz jeden z kierowców autobusu.

• W Łomży, około 8.00, zięć wybrał się w odwiedziny do teściowej, mieszkającej przy ul. Sikorskiego. Zbliżając się do budynku, zauważył w lufciku wybitą szybę i otwarte okno na parterze. Cicho wszedł do domu. W sypialni na wersalce zobaczył śpiącego kamiennym snem nieznanego mężczyznę. Zadzwoił na policję. Przybyli funkcjonariusze z obudzeniem intruza mieli problem! Okazało się bowiem, że jest w stanie upojenia alkoholowego (w kuchni pozostała opróżniona butelka wódki), a badanie wykazało ponad 2,5 prom. Śpiochem okazał się mieszkaniec wsi w gminie Kolno. Okoliczności i cel działania włamywacza wyjaśni policyjne postępowanie.

• W Łomży powiadomiono policję: ktoś próbuje włamać się do kiosku przy ul. Reymonta. Funkcjonariusze zatrzymali w pościgu pijanego 18-latka (1,35 prom. alkoholu), podejrzanego o usiłowanie włamania.

• Na skrzyżowaniu dróg Łomża – Kolno i Nowogród – Stawiski kierujący oplem vectra, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, wjechał wprost pod skodę octavię. Na skutek zderzenia najpierw oba pojazdy znalazły się na lewej stronie jezdni, a następnie uderzył w volkswagena golfa, który z kolei wpadł na chęwoleta. Rannych zostało 9 osób.

• W Białymstoku pewien 47-letni mieszkaniec miasta w jednym z banków pobrał z konta 10 tysięcy złotych. Kiedy wyszedł z budynku, jakiś mężczyzna, posługujący się łamanym językiem rosyjskim, zapytał go o najbliższy komis, w którym można by sprzedać złote „jednopensówki”. Kiedy tak rozmawiali, podszedł do nich inny mężczyzna. Dowiedziawszy się o co chodzi, natychmiast wyjął 500 złotych i kupił jedną monetę. Następnie poprosił, by tamci chwilę poczekali. Wrócił po kilku minutach, pokazując jakiś kwit i oznajmiając, że u pobliskiego złotnika sprzedał pensówkę za 900 złotych. W tej sytuacji szybko dokupił jeszcze 5 monet, żałując, że nie ma przy sobie

więcej pieniędzy. Ostatnią nadzieją był „bankowy” białostoczanin. Mężczyzna poprosił, by wykupił od cudzoziemca pozostałe pensówki, a on później odkupi je od niego. Białostoczanin bez wahania wyłożył 10 tysięcy i stał się posiadaczem 20 monet. Po sfinalizowaniu transakcji wręczył nieznajomemu swoją wizytówkę i tak się rozstali. Kiedy w umówionym czasie kontrahent się nie pojawił, białostoczanin poszedł do złotnika, aby sprzedać niespodziewanie nabyte monety. Niestety, okazało się, że złote „jednopensówki” zamieniły się w zwykłe miedziaki. Poszkodowany, jako ofiara oszustwa, powiadomił policję, przyznając, że przede wszystkim padł ofiarą „własnej głupoty”. Osoby mogące udzielić informacji o przebiegu sprawy proszone są o kontakt z I Komisariatem Policji przy ul. Lipowej w Białymstoku: tel. 677-32-11 lub za pośrednictwem policyjnego telefonu zaufania 677-27-37.

• Litwin kierujący tirem załadowanym telewizorami i odtwarzaczami DVD, tuż po północy, między Sztabinem a Suchowolą (pow. sokólski) stwierdził awarię koła. W Ostrówku zatrzymał się w zatoce autobusowej i przystąpił do wymiany koła. Kiedy już było po wszystkim, nagle pojawił się bus (prawdopodobnie koloru bordowego), z którego wysiadło czterech mężczyzn w wieku 20–30 lat. Chwycili kierowcę, zawiązali i taśmą samoprzylepną zakleili oczy. Następnie bandyci wywieźli swą ofiarę 4 kilometry dalej, do lasu w pobliżu wsi Horodniana, a sami odjechali zrabowanym tirem z towarem i dokumentacją. Policja prosi o pomoc w identyfikacji bandytów oraz w odnalezieniu ciężarowego iveco z litewskim numerem rejestracyjnym oraz naczepą koloru niebieskiego. Kontakt: Komenda Powiatowa Policji w Sokółce, tel. 711-03-33 lub 997 w całym kraju.

Starszy sierżant Adam Alicki, dzielnicowy I rewiru, 1 rejonu w Łomży: — Moja dzielnica obejmuje osiedle Jantar, a dokładnie ulice: Mickiewicza, Wyszyńskiego, Spółdzielczą, Zawadzką, część al. Legionów i Sikorskiego. Osiedle jest młode, dużo tu dzieci i młodzieży. Droga do szkoły i ze szkoły musi być bezpieczna, tak samo jak zabawa na podwórzu. Młodszych uczulam, że nie wolno przyjmować od obcych żadnych prezentów, nawet lizaka czy cukierka. W czasie spotkań z



Ciągle na służbie

rodzicami, a takie są organizowane w Szkole Podstawowej nr 1, mówię wprost o różnych zagrożeniach, także narkotycznych. Przypominam, że dziecko zawsze może szukać pomocy u policjanta, bo dzielnicowy nie jest tylko po to, aby groził palcem. Jest do pomocy. Starsi chyba już to wiedzą, bo zwracają się z różnymi sprawami. Nie zawsze potrafię poradzić od razu, ale w takich wypadkach umawiam się na następny dzień. Ludzie mają do mnie zaufanie. U dzielnicowego szukają recepty na konflikty sąsiedzkie, na zalane mieszkanie, na przemoc w rodzinie. Ostatni problem, niestety, dość często się powtarza. Współpracuję z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i z poradnią przeciwdziałania alkoholizmowi. Nie wszystkie sprawy daje się doprowadzić do końca. W rodzinach jest różnie, najczęściej żona, z nadzieją na zmianę, wycofuje się z wcześniejszych zeznań. W ten sposób zamyka urzędową drogę do rozwią-

zania problemu. A przygasa on tylko na krótki czas i znów wraca.

Dobrze układa się współpraca z administracją ŁSM i kierownictwem osiedla oraz strażą miejską. Wspólne działania i patrole przynoszą efekty. Raz w tygodniu przemierzamy osiedlowe ulice. A w dzielnicy są właściwie dwa newralgiczne punkty. I, o dziwo, oba w sąsiedztwie kościoła. Na placu papieskim, w restryktach dawnego sadu, spotyka się młodzież, popija alkohol, zakłóca spokój późnymi wieczorami i ludzie się skarżą. Teraz trochę się uspokoiło. Także na dawnej papieskiej trasie, a jest to pusty teren, zdarzały się tzw. wyrwy torebek. Nawet jak ktoś wzywał pomocy, w sąsiedztwie nie było nikogo i złodziej uciekł. Drugie miejsce to małe laski za budynkiem Wyszyńskiego 2. Był tam pustostan i młodzi się zbierali. Ostatnio chyba pojawił

się właściciel, bo budynek został ogrodzony.

W policji pracuję siedem lat, dzielnicowym jestem od trzech. Wydeptałem wszystkie ścieżki, znam dużo mieszkańców z dzielnicy, a mieszka tu 3,5 tysiąca ludzi. I mnie znają. Miłe są oznaki sympatii, gdy idę i w każdą stronę odwracam głowę, by odpowiedzieć na pozdrowienia. Dużo dzwoni, nawet do mieszkania. Cieszę się, bo dzielnicowy bez pomocy mieszkańców jest mało skuteczny. A ja przecież ciągle jestem na służbie. Nawet w cywilnym ubraniu. Bo praca policjanta to służba, a nie zadanie od godziny do godziny. Przyznaję: jest to duży stres. Odreagowuję go przy komputerze, a jak są odpowiednie warunki, z rodziną na działce lub w plenerze przy grillu.

Kontakt z dzielnicowym: KMP w Łomży, ul. Prusa 10, tel.: 216 12 82 i 997.

AUGUSTÓW BEZ „PANIENEK”

— Na początku maja w Suwałkach zatrzymaliśmy dwie prostytutki, Rosjankę i Ormiankę, które zeznały, że w ubiegłym roku w lipcu i sierpniu pracowały w augustowskim nocnym klubie — powiedział nam jeden z policjantów. — Wyjaśniły, że właściciel zabrał im wszystkie ubrania i dlatego nie mogły opuścić klubu.

Augustowska policja przeprowadziła w klubie rewizję. Znalazła notatki świadczące o sutenerkiej działalności oraz fałszywy studolarowy banknot. Zatrzymała dwie prostytutki, właściciela baru, jego syna oraz mężczyznę z Moniek podejrzanego o sutenerstwo. Kobiety zeznały, że za jedną usługę brały 200 złotych, z czego trzy czwarte sumy oddawały „opiekunowi” i właścicielowi lokalu.

Prostytutki, po spisaniu zeznań, wypuszczono. Właściciela klubu zwolniono z aresztu za poręczeniem majątkowym. Wkrótce sprawą zajmie się prokurator.



Bezplatne zamawianie taksówek: 0-800 600 600

My Klientów zapraszamy
nim zadzwonisz już czekamy.

96 21 lub **218 10 26**

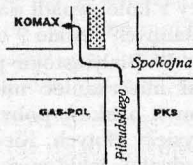
HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX”

oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe.

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256



STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

✓ NOWOCZESNE ✓ NIEZAWODNE ✓ BEZPIECZNE



ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie
autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Berlinga 31, tel. 853 68 04; Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 742 24 49; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u dealerów

www.stihl.pl • infolinia: (061) 816 62 16



Motorola
V50L
z futerałem
i zestawem
słuchawkowym
49 zł

19 zł

VISA-TEL

Autoryzowany przedstawiciel

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hotmail.pl

Ceny netto. Szczegółowy cennik i regulamin promocji
dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

Do końca
roku

rozmowy
nawet

1
grosz

za minutę



Wojna

WIERTARKA za 49 złotych

możesz kupić w sklepie z zabawkami
my sprzedajemy narzędzia

DEMART Łomża ul. Sikorskiego 219A

Tel. 216-93-06, 216-93-03

Atlas Copco, BOSCH, ELEKTRA BECKUM, Makita

F35-32

„MAZUREK”

18-400 ŁOMŻA,

ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21

0-603 613-265; 0-603 618-038

PRZEWÓZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

WYNAJEM
BUSÓW



fak. k/mc



KONTAKTY

— Jestem Bonaparte! —
krzyczy Kowalski we drzwiach
do gabinetu psychiatry.

— Dobrze, dobrze — mówi
lekarz. — Proszę siadać i powie-
dzieć, co panu dolega.

— Mnie nic. To moja żona...

— A na co uskarża się pana
żona?

— Ma coś z głową! Twierdzi
z uporem, że nazywa się Kowal-
ska.

— Co mówisz mężowi, gdy
idziesz do mnie?

— Mówię, że idę do grupy
charytatywnej. Ale co się stało?
Dlaczego tak spochmurniałeś?

— Bo gdy moja żona wycho-
dziła przed twoim przyjściem,
też powiedziała, że idzie na
zebranie tej grupy!

„Co niezwykłego zdarzyło
się w twoim domu”, to temat
pracy domowej. Następnego
dnia Jaś zaczyna czytać swoją
pracę. „W ubiegłym tygodniu
mój tata wpadł do studni...”

— Mój Boże, czy wszystko z
nim w porządku? — pyta przera-
żona nauczycielka.

— Chyba tak, bo wczoraj
przestał krzyczeć!!!

Chaim wchodzi do gabinetu
swojego szefa, osiemdziesięcio-
letniego pana Rozenzweiga.

— Dzień dobry panu, panie
Rozenzweig. Czy mógłbym mieć
wielką prośbę do pana? Chciał-
bym wziąć jutro dzień wolny, bo
obchodzimy z żoną 25. rocznicę
ślubu.

— Hmm, no dobrze. Jutro
ma pan wolne.

— Ogromnie dziękuję.

— Ale żeby mnie to było
ostatni raz! Niech pan sobie nie
myśli, że już zawsze co 25 lat
będę dla pana taki dobry!!

— Tatusiu, babcia na pewno
przyjedzie tym pociągiem?



— Nie gadaj tyle, rozkręcaj
te tory!

— Mój mąż nie sprawdził się
jako kochanek — skarży się ko-
leżanka.

— Nie wiedziałas o tym
przed ślubem?

— No wiesz, wspominał, że
ma małą nieruchomość... Ale
myślałam, że chodzi o domek za
miastem...

Na drzewie siedzi krowa i
dzieciół.

— Hej, mała! Skocz po mle-
ko!

— Puknij się w głowę!

— Słuchaj, czy w czasie ko-
chania patrzysz mężowi prosto
w oczy?

— Raz próbowałam, ale to
było straszne.

— Dlaczego?

— Bo on stał w drzwiach.

— Wie pani, w tym lasku
gwałcą! — mówi sąsiadka.

— A skąd pani wie?

— Jak to skąd? Wczoraj by-
łam, dzisiaj byłam i jutro znowu
pójdę.

Ksiądz spowiada więźnia:

— Jaki wyrok dostałeś?

— Dwadzieścia pięć lat.

— A długo już siedzisz?

— Trzeci dzień.

— No widzisz, jak ten czas
leci...

— I co, byłeś u dyrektora w
sprawie pracy?

— Byłam. Zaproponował mi
niezłe warunki. Na początek
pięćset złotych i powiedział, że
później będzie więcej.

— No i co?

— Powiedziałam, że przyjdę
później.

Robotnik niesie na plecach
worek cementu.

— Ty tak na plecach? A ta-
czką próbowałeś? — pyta maj-
ster.

— Próbowałem, ale kółko w
plecy uwiera.

Dowcipy nadesłali dwaj dob-
rzy ludzie, pragnący zostać ano-
nimowi. Ale nasz konkurs na
najlepszy kawał tygodnia trwa
nieustannie!

Dzień Dziecka



Na rachunkach, w pierwszej
klasie,
Szeptem w ciszy i skupieni,
Debatują Józio z Jasiem
Oraz Krzysio, choć sepleni.

Czy w tym roku, bo za Buzka,
Nie stać było Mamy na nie,
Upominki w domu Józka
Będą, no i co dostanie?
Przekonuje Jaś uparcie:
Nie dostaniesz komputera,
Nie ma liczyć co na wsparcie,
Bez zmian ponoć za Millera!
Krzys po prasę z teczki sięga
I sepleniąc, aż niemiło,
Czyta, że rząd dziś potęga,
I jest lepiej niżli było!
Przedstawiają swoje racje,
Z miną wielce zatroskaną.
Rozważania, dywagacje,
Czy w Dniu Dziecka coś
dostaną?

To nie żarty, to nie wice,
Dzieciak teraz rozgarnięty.
Martwi się, jak ich rodzice,
Skąd wziąć kasę na prezenty.
W Polsce sytuacja taka,
Zawiłości spraw, niuanse,
Że obchodzą i pierwszaka:
Praca, płaca, rząd, finanse.

Nie martw się biedne
dziecię,
Wszak dla chłopców swych,
dziewczynek,
Każdy rodzic kupi przecie
Choć niedrogi upominek.
Nie zaprzataj główki małej,
Bo dorosłych świat tak
zwany,
Już od dawna w Polsce całej,
Jest dokładnie porąbany.

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC



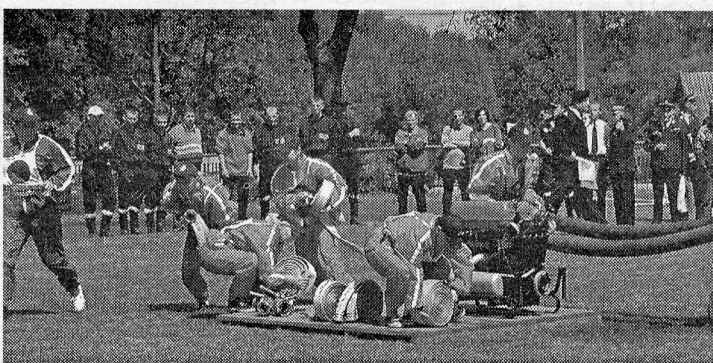
Zaprasza



140 strażaków zawodowych, reprezentantów wszystkich komend miejskich i powiatowych Podlaskiego, rywalizowało w Białymstoku w IV Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w Sporcie Pożarniczym.

Mistrzostwa strażaków to nie tylko okazja sprawdzenia własnych umiejętności zawodowych, ale także jeden z elementów doskonalenia zawodowego. Refleks, szybkość, koncentracja, opanowanie w sportowej rywalizacji przydają się w sprawnym i skutecznym prowadzeniu akcji ratowniczej, której zawsze, o czym się nie mówi, towarzyszy stres, związany z odpowiedzialnością za życie i zdrowie ludzi. Współczesny świat przynosi wiele zagrożeń, wymagających specjalistycznego przygotowania w dziedzinie ratownictwa wysokościowego, chemicznego, technicznego; jego poziom zależy w dużej mierze od sprawności fizycznej strażaka.

Strażacy Podlaskiego od lat należą do najlepszych w kraju i za granicą. Jest wśród nich zdobywca 115 medali starszy aspirant sztabowy Grzegorz Tyszuk,



Ognisty tor



zdobycy 28 medali kapitan Andrzej Sawicki i zdobywca 10 medali starszy kapitan Jan Rabczko z Białegostoku oraz starszy aspirant Eugeniusz Sieliwoniuk z 25 medalami i młodszy kapitan Marian Ostrowski z Bielska Podlaskiego 8.

W IV Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w Sporcie Pożarniczym zwyciężyła reprezentacja Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku Podlaskim. Drugie miejsce wywalczyła drużyna Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku, a trzecie Komendy Miejskiej PSP w Suwałkach.

Indywidualnie w konkurencji z drabiną hakową najlepszy okazał się Grzegorz Tyszuk z Białegostoku przed Eugeniuszem Sieliwoniukiem z Bielska Podlaskiego i Andrzejem Cwiklińskim z Suwałk. Natomiast na torze przeszkód zwyciężył także Grzegorz Tyszuk przed Eugeniuszem Sieliwoniukiem i Dariuszem Gresiem z Sokółki.

Na zdjęciu: najbardziej utytułowany, zdobywca 115 medali, Grzegorz Tyszuk.

VI Cross Trzeźwości

Burmistrz Suchowoli (pow. sokółski) Jerzy Omielan zaprasza 2 czerwca (niedziela) na VI Cross Trzeźwości.

Trasą Suchowola – Okopy (gdzie urodził się ks. Jerzy Popiełuszko) – Suchowola pobiegą dzieci, młodzież i dorośli. Asfalt, żwirówka, bruk, piasek to wyjątkowy sprawdzian wytrzymałości zawodników.

Uczniowie najmłodszych klas szkoły podstawowej (do klasy IV) będą mieli do pokonania 400 metrów, starsi — 800, gimnazjaliści 1000, a gimnazjaliści 1200 metrów. W biegu głównym zmierzą się dorośli (konieczne aktualne badania lekarskie i dowód tożsamości). Mogą w nim startować także zawodnicy w wieku powyżej 15 lat za okazaniem aktualnych badań lekarskich i legitymacji szkolnej oraz pisemnej zgody rodziców. Organizatorzy Crossu zapewniają na trasach biegowych opiekę lekarską oraz ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, a na mecie posiłek i napoje. Na najlepszych zawodników czekają puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Kultury: pl. Kościuszki 13, 16-150 Suchowola, tel. 085 722-94-13 lub 712-40-54, fax 085 722-94-19 (całą dobę), e-mail umsuchowola@intelcom.pl. Można także zapisać się w dniu Crossu (do godz. 10.00) w biurze zawodów (Ośrodek Kultury). Zbiórka biegaczy do godz. 10.30 przed budynkiem Liceum Ogólnokształcącego. Otwarcie zawodów o godz. 11.00.

Rzut w medale

Znowu medalowo spisali się podopieczni Aleksandra Puchalskiego, uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie (gm. Sokoły, pow. wysokomazowiecki), podczas zawodów I ligi lekkoatletycznej juniorów, rozegranych w Bydgoszczy. Marcin Czajkowski zwyciężył w rzucie oszczepem (63,69 m), a Michał Ochocki był drugi w rzucie dyskiem (43,13 m). Konrad Czajkowski w rzucie dyskiem zajął piąte miejsce (46,87 m).

Sankami do Narwi

Tor saneczkowy w wąwozie doliny Narwi koło Nowogrodu oraz modernizacja infrastruktury komunalnej wielu miejskich ulic w Łomży — to tylko niektóre z pomysłów zawartych w programie turystycznego wykorzystania doliny Narwi, przygotowanym przez Agencję Rozwoju Regionalnego w Łomży. Dokument opracowany przy udziale samorządów gmin i powiatu ma stanowić podstawę do sporządzania szczegółowych planów inwestycyjnych, które mogłyby uzyskać dofinansowanie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Według informacji z Brukseli, „do wzięcia” będą naprawdę pokaźne pieniądze, pod warunkiem, że inicjatywy będą ciekawe i przyczynią się do tworzenia miejsc pracy, a wnioski zostaną odpowiednio przygotowane.

Czwartki Lekkoatletyczne

Zwycięzcy Czwartku Lekkoatletycznego 23 maja, cyklicznej imprezy dla uczniów szkół podstawowych, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży.

Rocznik 1989: bieg na 60 metrów — Paulina Korzeniacka (10 Łomża) i Łukasz Żelazny (4 Łomża), bieg na 300 metrów — Marianna Dmoch (Uśnik) i Paweł Olszewski (Śniadowo), bieg na 600 metrów — Karolina Sowa (Dobrzyjałowo), bieg na 1000 metrów — Michał Bruliński (Śniadowo), rzut piłeczką palantową — Anna Terepka (Stawiski) i Michał Bagiński (2 Mońki), skok w dal — Katarzyna Przestrzelska (9 Łomża) i Adam Ciuchta (1 Łomża), skok wzwyż — Paulina Radgowska (1 Łomża) i Krzysztof Karwel (2 Mońki).

Rocznik 1990: bieg na 60 metrów — Paulina Kownacka (10 Łomża) i Hubert Wiśniewski (1 Łomża), bieg na 300 metrów — Ewelina Niecikowska (5 Łomża) i Patryk Goliński (9 Łomża), bieg na 600 metrów — Aneta Mioduszevska, bieg na 1000 metrów — Piotr Chrzanowski (oboje Stawiski), rzut piłeczką palantową — Ewelina Ogrodnik (2 Łomża) i Michał Banach (9 Łomża), skok w dal — Magda Włodkowska i Hubert Wiśniewski (oboje 1 Łomża), skok wzwyż — Magdalena Skrodzka (Konarzyce) i Marcin Bogusz (10 Łomża).

Rocznik 1991: bieg na 60 metrów — Magda Grzanecka (3 Łomża) i Rafał Hut (Kupiski), bieg na 300 metrów — Paulina Dmoch (Uśnik) i Piotr Mroczkowski (Stawiski), bieg na 600 metrów — Paulina Staniszevska (Kupiski), bieg na 1000 metrów — Konrad Kozłowski (4 Łomża), rzut piłeczką palantową — Anita Szostkiewicz (7 Łomża) i Rafał Hut (Kupiski), skok w dal — Magda Grzanecka (3 Łomża) i Damian Rybicki (Kupiski), skok wzwyż — Anna Chorażak (1 Łomża) i Kamil Kossakowski (10 Łomża).



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00-18.00. Specjaliści
radiolodzy: lek. med. Grażyna
Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; Dr n. med.
Wiesław Wenderlich, ponie-
dzialek, czwartek, piątek, tel.
0-604-43-60-76

fak.3149-o

**ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZA-
TOK, PANTOMOGRAFIA, Al.**
Piłsudskiego 6, Łomża, godz.
13.00-17.00

fak.3149-o

**USG SPECJALISTA RADIO-
LOG** Ryszard Wagner, Łomża,
Aleja Legionów 94. Tarczycza,
brzuch, prostata, piersi, narzą-
dy rodne, biopsja, (086)218-
-88-98, 0-602-584-466. **RTG ZĘ-
BÓW.**

2127-o

**SPECJALISTA CHOROŚ NE-
REK** — dzieci, lek. G. Nawara,
Kazańska 2, środa godz. 16.00,
(085)6617-682; 0-603-381-132

1721-oo

MASAŻ LECZNICZY, 0609 838
687.

f-2887-o

DENTYŚCI — Monika i Paweł
Marciniak — **IMPLANTOP-
ROTETYKA,** Staffa 20, 2198-
-156

3205-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej,
Łomża, Kraska 78, (086) 2184-
-123; 0604-491-522.

f-221-o

SZYBY SAMOCHODOWE —
montaż, sprzedaż, Łomża, Al.
Legionów 145a, tel. 216-44-88,
218-16-46

2645-o

HAKI HOLOWNICZE do
wszystkich marek — sprzedaż,
montaż. Łomża, Al. legionów
145a, tel. 216-44-88, 218-16-46.
Możliwość wysyłki.

2645-o

AUTO — GAZ — montaż ul.
Bema 39.

f-2974-o

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,

tel. kom. 0-504 607-823

BMW 520i	(1991)	19400,-
CITROEN XARA 1.4i	(2000)	35200,-
FIAT 126p	(1996)	4300,-
FIAT 126p	(1994)	2900,-
FIAT Cinquecento 700	(1995)	6600,-
FIAT Cinquecento 900	(1996)	9800,-
FIAT UNO 1.0i	(1997)	12600,-
FORD ESCORT 1.3i	(1996)	18400,-
HONDA CIVIC 1.5i	(1990)	9400,-
MAZDA 626 2.0 diesel	(1986)	5800,-
MERCEDES 124 250 diesel	(1993)	36400,-
MITSUBISHI Galant 2.3T diesel	(1986)	3600,-
MITSUBISHI Starion 2.0T	(1984)	5900,-
NISSAN CHERRY 1.7 diesel	(1986)	2900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(2000)	14700,-
RENAULT Traffic 2.5 diesel	(1993)	12700,-
SUBARU Legacy 1.8	(1993)	21700,-
TOYOTA CAMRY 2.0T diesel	(1989)	10300,-
VW JETTA 1.8i	(1987)	7300,-
VW GOLF 1.8	(1988)	7400,-
VW GOLF 2.8VR6	(1993)	18900,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

f-2959

POLONEZ CARO (1996), gaz,
0-692-425-097

3320-oo

OPEL CORSA 1,2 (1993)
sprzedam, 279 10 41.

f-3527-o

VW T4 2.4L przedłużany
(1994), 0-608-77-87-08

3469

SPRZEDAM OPEL Vectra
(1996), 0-602-689-310

3457

POLONEZ TRUCK (1995)
97,5 tys. km, gaz, 5-osobowy,
0-604-67-49-69

3465

SPRZEDAM GOLFA 1.8GTI
(1991), centralny zamek,
alarm, radioodtwarzacz i gaz,
0-606-383-548

3468

SPRZEDAM DAEWOO Tico
SX (1997), tel. (086)218-10-
-87, kom. 0-501-730-824

3476

CC 700 (XII.1996), 216-37-41

3477

SPRZEDAM TOYOTA Corolla
XL1.3 (1988), tel. 218-02-72

3478

OPEL KADETT GSI (1985)
1.8L, Opel Astra GT (1991)
1.8L, Vw Polo (1992) 1.3L,
VW T4 Carawela (1993) 2.4D,
Ford Mondeo Combi (1993)
1.8L 16V, 0-502-104-437, 215-
-34-82

3484

SAMARĘ 1300 (1992r), prase
polską (1994), 472-01-90

3487

SPRZEDAM FIATA 126 p el
(1995) w dobrym stanie, atrak-

Astra Classic teraz nawet...

za 31 450 PLN

Cena Astry Classic osiągnęła dno.

Twój wymarzony samochód

nigdy jeszcze nie był tak blisko

Zapraszamy do salonu.

Zobacz pełną ofertę

modeli Astry



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

f-2956

cyjna cena, (086) 2160-098,
0605-545-456.

f-3497

ŁADA 2107, 1300 (1988),
0502-534-312.

f-3500

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ cam-
pingową CABBY NOWA szwe-
dzką (4 m), (086) 2182-935.

f-3501

VW VENTO (1994), 218-01-
-16.

f-3507

SPRZEDAM 126p (1999),
pierwszy właściciel, tel. 2185-
-158 lub 503 545 001.

f-3509

SPRZEDAM CC-704 (1994),
(086) 218-54-50.

f-3523

SPRZEDAM MITSUBISHI
Spoce Wagon (1991) na czę-
ści, 0600 979 180.

f-3524

SPRZEDAM VW Golf II
(1991), (086) 218-92-10.

f-3534

SPRZEDAM MERCEDES
C220D (1997), Opel Kadett
1,3 (1990), Opel Cectra 2,0
inst. gazowa (1994), (086)

215-75-69, 0604-971-382, 0600-
-029-545.

f-3539

TILO (1997/98), 2190-989.

f-3543

POLONEZ (1992) 2190-127,
0691-77-60-40.

f-3544

SPRZEDAM

**KURKI SZEŚCIOTYGODNIO-
WE** w ciągłej sprzedaży, Rato-
wo Piotrowo 9, 2176-296.

fak.1725-o

**HURTOWNIA „GLAZURA
KRÓLEWSKA”** — fachowe do-
radztwo, dowóz gratis! Sprze-
daż ratalna. Duży wybór tanich
płytek, przyjmujemy zamówie-
nia indywidualne. Łomża, Al.
Legionów 52 (dworzec PKS),
218-05-86. U nas można się
targować!

f-1680-oo

WYPRZEDAŻ: — panele bo-
azeryjne i podłogowe. **TANIO!**,
Rudka Skroda k/Nowogrodu,
(086)47-40-612

2272-oo

**NAJWIĘKSZY WYBÓR GLA-
ZURY** hiszpańskiej, profili
schodowych i płytek elewacyj-
nych. Zapraszamy do sklepu
„CERAM”, ul. Wyszyńskiego,
tel. 218-01-81 przy Leader Pri-
ce

2646-oo

OKAZJA! Tani opał drzewny,
216-01-41.

f-3083-oo

SPRZEDAM DZIAŁKI budow-
lane, 473-73-96

3200-oo



Wyrazy żalu i współczucia
**PANU MARKOWI
KACZANOWICZOWI**
z powodu śmierci
OJCA
składają: Rektor, Współpracownicy i Studenci
Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

fak3555

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)



218 08 01

**NAGROBKI
GRANITOWE**
duży wybór - atrakcyjne ceny
napisy na szkło i granicie

F-3298

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabno, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPiŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYŃ ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BOGDAN ZABIELSKI KOLNO ul. Sobieskiego 4, tel. 278-40-10

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** z JedwabnegoSUKNIĘ ŚLUBNĄ, roz. 38, tel.
2189-146.

f-3082-oo

SPRZEDAM PRASY, beczki,
przyczepy, ciągniki oraz inny
sprzęt rolniczy, Piątnica, ul. Je-
dwabieńska 25a, tel.
(086)2192-963, 0-601-615-242,
0-603-695-234

3214-o

DREWNO OPAŁOWE z Nad-
leśnictwa — brzoza, dąb. Do-
stawa, 216-00-10, 0-608-412-919

3260-o

PASY NAPĘDOWE, łożyska,
uszczelniacze do kombajnów
Class, Fahr, MF i innych. „AL-
FA-TECH”, Łomża, Al. Legio-
nów 143, tel. 218-53-76, 219-
89-37

3310-o

DZIAŁKĘ WARZYWNĄ — ta-
nio sprzedam, tel. 218-19-88

3311-oo

PIEC c.o. OLEJOWY 36KV,
palnik MAN, (086)2167-200

3315-o

SPRZEDAM PLAC, 216-37-37

3354-oo

SUPER ROWER kolarski —
sprzedam, 218-66-90

3417

SPRZEDAM OLSZYNE, 0-602-
689-310

3457

SPRZEDAM KROWY mleczne,
maciory, słomę, 217-85-97

3463

SPRZEDAM ROTACYJNĄ pol-
ską, 2157-650

3464

SPRZEDAM GOSPODAR-
STWO Kossaki, 0-692-465-127

3467

KOMPLET SKÓRZANY, tel.
0-608-611-628

3469

TANIO — francuską suknię
ślubną, roz. 38, 218-17-06

3471

TABLICĘ REKLAMOWĄ —
odstąpię tanio (duża, cen-
trum), 218-88-45

3473

KOMBAJNY ZBOŻOWE Fahr
900 (1974r), 1102 (1979r),
Class Consul (1977r), Zetor
7045 (1982r), (086)216-45-39,
0-609-766-539

3483

DZIAŁKA 100m2 z budynkiem
gospodarczym w Zawadach,
(086)216-51-57

3489-o

SEGMENT MŁODZIEŻOWY
(bliźniak), 0 501-676-131

3503

SAMOCHÓD LUBLIN lub
izotermę 1995 r. Pakowaczkę
próżniową, agregaty chłod-
nicze, (086) 218-59-62

3513

SPRZEDAM ciągnik dziecięcy,
2186-930

3522

MEDYCZNE STUDIUM ZA-
WODOWE w Łomży sprzeda
ramy okienne z szybami i bez
szyb w różnych rozmiarach,
216-31-53

3528

SPRZEDAM ziemię na działki
o pow. 0,60 ha — Pęza, (086) 219-
28-05

3542

PS 2+ 5 gier, 216-01-52.

3545

SPRZEDAM KUCHNIĘ gazo-
wą, 2181-622.

3553

OKAZJA! — WYPRZEDAŻ
SKLEPU Al. Legionów 30, weł-
ny płaszczone, elano-wełny,
pasmanteria.

f-3530

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNI-
SZCZONE, (085) 716-48-16.

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWA-
NE do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY,
0-603-050-603

f-209-o

KUPIĘ SIEDLIŚKO rolne,
0-692-427-159

2994-oo

SOSNĘ BRZOZĘ — kupię,
0-600-367-223

3317-oo

ROWERY — różne, tel. 0-601-
595-894

3387

ZBOŻE PASZOWE, 2190-782

3455-oo

KUPIĘ M-4 w Łomży, 0 692
-247-434

o

KUPIĘ MIESZKANIE w Łom-
ży od 50 — 70 m2 do II piętra
w nowym budownictwie, 0 604-
200-301, 216 -64-40

3526

LOKALE

SPRZEDAM M-5, 218-44-14.

f-2827-oo

LOKALE HANDLOWE, Łom-
ża, 0604 402 041.

f-2873-oo

SPRZEDAM M-2, Łomża,
0608-026-612.

f-3070-oo

NIERUCHOMOŚCI — „TY-
TAN”, Polowa 45. www.tyszka-
pnet.pl, (086) 216-62-26, zle-
cenia przyjmujemy nieodpłat-
nie.

f-3036-oo

DO WYNAJĘCIA mieszkanie
dwupoziomowe (studio) 70
m2, 216-3270 lub 0504 504
561.

f-3042-oo

DOM DO WYNAJĘCIA, 218-
10-76, 0-604-650-709

3302-oo

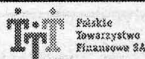
SPRZEDAM DOM rogowy Os.
Maria, Leszczynowa 1, tel.
2160-387

3365-o

SPRZEDAM M-3, III p., 3-go
Maja 6a, 0-692-23-45-03

3382-oo

SPRZEDAM M-5 i maszyny



Kredyty samochodowe i hipoteczne



Kredyty samochodowe w CHF, EUR, PLN, USD

- na samochody nowe i używane
- uproszczona procedura
- nominalne oprocentowanie od 5,9%
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- jakość potwierdzona certyfikatem ISO 9002

10 000 zł od 145 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

18-400 Łomża, Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

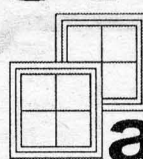
Tel.: 21-66-961, 21-81-658 Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166

Kredyty hipoteczne w CHF, EUR, PLN, USD

- z możliwością przewalutowania
- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu użytkowego oraz spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- nominalne oprocentowanie od 5,65%
- do 100% wartości inwestycji, bez poręczycieli
- czas spłaty do 30 lat
- możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez prowizji

50 000 zł od 300 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

OKNA PCV

W NIEMIECKIM
SYSTEMIE

artplast

BIURA HANDLOWE:

KONARZYCE UL. ŁOMŻYŃSKA 110 (086) 215 75 14
ŁOMŻA UL. MAZOWIECKA 1/11 TEL. (086) 219 81 58
CZYŻEW UL. DUŻY RYNEK 7 TEL (086) 275 51 56

KONTAKTY

krawieckie przemysłowe, (086) 218-51-77

3444-00

DOM, stan surowy blisko Łomży — sprzedam, 215-76-28

3452-0

SPRZEDAM DOM z działką 13 ary, Nowogród, tel. 217-56-41

3333-00

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 2189-143

3202-00

WYNAJME LOKAL Łomża, ul. Senatorska 1, róg Stary Rynek, tel. 0-602-513-194

3459

SPRZEDAM M-1 (22mkw), tel. 219-20-08

3461

SPRZEDAM M-4, 2198-362, 0-606-255-908

3474-0

WYNAJME LOKAL 25m2 na sklep spożywczy na Nowogrodzkiej, tel. 216-62-47

3485

LOKALE W CIĄGU handlowym do wynajęcia, tel. 2163-179 (8.00-15.00)

3488

DO WYNAJĘCIA 200 m2 (produkcja spożywcza) Drozdowo, 219-20-30.

F-3550

LOKAL DO WYNAJĘCIA Łomża, Al. Legionów 42, tel. (086) 218-51-84, po 18.00 (029) 7725-416.

f-3496

KUPIĘ MIESZKANIE powyżej 60 m2 w nowym budownictwie, 2175-140, po 20.00.

f-3498

STANCJA DLA samotnych, 216-73-26.

f-3505

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, 473-12-29.

F-3508

MAŁŻEŃSTWO PILNIE poszukuje mieszkania do wynajęcia, 2198-393, 0502-690-674.

f-3510

M-3 (49 m) sprzedam, (086) 2198-417.

f-3511

SPRZEDAM DOM w szeregówce, 216-00-95, po 17.00.

f-3515-0

DO WYNAJĘCIA M-4, I p. Słowackiego 2, 2160-817.

f-3516

DO WYNAJĘCIA M-2, 4730-934.

f-3517

SPRZEDAM DOM piętrowy w Piątnicy, 219-27-17.

f-3518

SPRZEDAM MIESZKANIE (72 m2) garaż, 216-69-08.

f-3525

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ rogową wraz z lokalem, 2160-065.

f-3537-0

MIESZKANIE 45 m2 umeblowane wynajmę w Nowogrodzie, 2160-926.

f-3538

LOKAL 42 m2 pod działalność do wynajęcia, (086) 2198-246.

f-3535

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.

f-029-0

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-3150-0

NAPRAWA — ŁODÓWKI, PRALKI, 218-07-07, 2180-916.

f-323-0

USŁUGI: koparko-ladowarką „Ostrówek” wszelkiego rodzaju + samochód, 216-33-34, kom. 0-601-94-20-52, 216-20-42.

1701-0

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

1802-0

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

2086-0

WYWÓZ GRUZU, usługi koparką „Ostrówek”. Malowanie, szpachlowanie, panele, sufity podwieszane, 0-602-828-318, 2160-625

3442-0

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek. Remonty mieszkań wszelkiego rodzaju, 0-602-828-318, 2160-625

3442-0

TYNKI, 0-608-147-306

2464-0

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

2466-0

VIDEOFILMOWANIE, 0605 371 606.

f-2924-0

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE PODŁOGOWE GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54
tel.(086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak.2967

URZĄDZANIE OGRODÓW, układanie polbruk, 0600-885-166.

f-2951-0

AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-31.

f-2974-0

TV-NAPRAWA, 2188-291.

F-3039-0

MUROWANIE KLINKIERU, tynki, układanie płytek, 216-95-72.

f-3031-00

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33.

f-3096-00

MEBLE, ZABUDOWY, 216-29-21, 0600 142 184.

f-3083-00

VIDEOFILMOWANIE, 0-607-379-807

3137-0

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, (029)76-67-419

3146-0

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, 0-504-101-766, 2189-859

3184-0

SPRZEDAŻ ŻWIRU, piasku. Usługi koparko-spycharką, samochodem samowładczym niskopodwoziem, 219-14-92, 0-502-67-73-58

3157-0

KREDYTY GOTÓWKOWE, 216-39-33

3257-00

PROFESJONALNY MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych. Długoletnia praktyka, dogodny system ratalny, wysoka jakość urządzeń, ul. Senatorska 13 (przy III Liceum), 216-69-48

3294-0

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 219-29-13, 0-504-38-75-75

3330-0

SZPACHLOWANIE, TAPETOWANIE, tynkowanie, terakota, 0-600-124-773, (086)217-21-35

3335-0

HURTOWNIA OPAŁU MAREXIM

DOBRY, TANI WĘGIEL
PO REWELACYJNIE
NISKICH CENACH

SEZONOWA
SUPEROBNIŻKA CEN

MAREXIM ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 40
TEL. (0-86) 218-04-44

Firma Handlowo-Usługowa

ANKOWSKI

PARTNER
HANDLOWY

GERDA

PROMOCJA!

- drzwi a/włamaniove od 990 zł
- okno PVC (1,5x1,5) od 670 zł
- zamek gerda od 30 zł
- dorobienie klucza od 2,5 zł szt.

18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

fak. 3486

fak. 2965

KONTAKTY



SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, 216-62-88, 0-608-01-44-10

3366-o

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

3379-o

STUDNIE, (086)218-48-66, 0-602-868-891

3388-o

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-692-818-162

3415-o

PODŁOGI: — układanie, cyklino-
wanie, polerowanie, woskowanie, olejowanie, 0-607-323-887

3424-o

POSADZKI BETONOWE tynki cementowo-wapienne wykonujemy agregatami, (086)219-05-02, (086)218-20-68, 0-606-901-868, 0-606-901-862

3466-o

ZESPÓŁ LAMIKO, 0-604-31-02-77

3467-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-604-054-804

3482-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, tynki strukturalne, 215-34-54.

f-3506

PRACE DACHOWE, 219-10-61.

f-3512

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 4738-329, 0609-838-692.

f-3520

STYROSUPREME do ocieplania budynków wykonuję na zamówienie, 0602-791-766.

f-3530

TANIO TYNKI — murarstwo, 2181-586.

f-3540

USŁUGI DEKARSKIE, 0608 531 766.

f-3533

TRANSPORT

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.

f-337-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-606-336-751

187-o

PRZEWOZY — HANNOVER, każda niedziela. Polska 0600-564-429, Niemcy 0174-803-64-45.

f-2819-o

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

f-2814-o

HANNOVER i OKOLICE. Każda niedziela, (086) 4738-389; 0606 732 503.

f-2997-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób. Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f-2974-o

NIEMCY 0602-595-964, (086) 2188-223.

f-3114-oo

BUSEM KRAJ — ZAGRANICA, 218-34-58, 0604-621-841.

F-2848-oo

„MISTRAL” — BUSY, 8-17 osób, 217-90-48

3125-o

TAXI — 9-osobowe, (086) 2187-906, 0-602-110-161

3256-o

HANOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666

3270-o

NAJTANIEJ BUSEM, 218-30-88, 0-608-576-544

3396-o

WYJAZD NIEMCY: niedziela, powrót — poniedziałek, czwartek, powrót — piątek, 47-30-318, K. Niemcy 0-1606-888-714

3404-o

NIEMCY BUSEM, (086)217-62-15, 0-608-611-628

3469-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

fak.3151-o

ORIFLAME — praca konsultantki — zgłoszenie gratis (086) 217-59-27, 0606 641 643.

f-2815-oo

ZATRUDNIĘ SPAWACZA, murarza, tokarza, frezera. 0606 416 991.

f-2994-oo

AGENT CELNY — szkolenie, Licencja Państwowa, praca,

Białystok, Lipowa 4, (085) 732-91-58 wew. 45.

f-3072-oo

WYDAWNICTWO ZATRUDNI zdyscyplinowanych do pracy w biurze lub w domu, wynagrodzenie 1440 zł (netto), 0-600-80-58-11

3316-oo

FIRMA „MILISZKIEWICZ” zatrudni emerytów, (86) 2182-505.

f-3395-o

ZATRUDNIMY EMERYTOWANYCH wojskowych i nauczycieli, tel. 0-600-05-25-40

3458

PRACA DLA AMBITNYCH i wytrwałych, tel. 0-600-05-25-45

3458

HURTOWNIA NAPOJÓW i Piwa w Łomży zatrudni doświadczonego przedstawiciela handlowego z własnym samochodem, 218-47-58

3460-o

KIEROWCĘ DO ROZWOŻENIA książek. Wymagania: do 30 lat, własny samochód osobowy. Stała pensja, 2190-800

3462

POSZUKUJE LIDERÓW do sprzedaży II Filaru — bardzo atrakcyjne stawki, tel. 0-602-788-301

3472

ZATRUDNIMY SPRZEDAWCĘ absolwentkę tegoroczną, kontakt osobisty ul. Farna 9.

f-3502

MŁODYCH, OPERATY-
WNYCH zatrudnię, 216-44-18, 0501 269-220.

f-3504

SZYCIE WORKÓW, 216-95-10; 216-95-70; 0609-734-272.

f-3519

DYREKTOR MEDYCZNEGO Studium Zawodowego w Łomży, zatrudni nauczyciela-bibliotekarza, 216-31-53.

f-3528

POTRZEBNA OPIEKUNKA do dziecka, 216-53-89.

f-3551

NAUKA

POLICEALNE STUDIUM IN-

FORMATYCZNE, TURYSTY-
KI, dzienne, zaoczne NOT,
Łomża 216-64-72.

f-285o

PRYWATNA SZKOŁA MUZY-
CZNA — zapisy, Łomża 218-42-21.

f-2869-o

WAKACYJNE KURSY języko-
we, NOT, (086)216-64-72

327-o

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM Języków Obcych w Łomży pod opieką naukową Uniwersytetu Warszawskiego, ogłasza nabór na 3-letnie dzienne studia licencjackie język angielski i niemiecki. Egzamin wstępny: 21-24 czerwca 2002. Sekretariat, Plac Kościuszki 2, 216-30-03.

fak.3499

ZWIERZĘTA

PINCZERY pięciotygodniowe, 218-09-38

3314

ROTTWEILERY, (086)215-75-13

3358

RATLERKI, 216-36-73

3886

SPRZEDAM SZCZENIĘTA Yorki, tel. (086)2187-308

3437

ODDAM MAŁE kundelki, Łomża, Senatorska 8, tel. 0-608-622-847

fak/kz

SPRZEDAM BOKSERKI, 218-74-18.

f-3541

SPRZEDAM pinczery, 218-78-05.

F-3547

ROTWEILERY (086) 2157-513.

F-3548

INNE

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

2233-o

BIURO MATRYMONIALNE (086) 473-16-50, 0607-191-070.

f-2844-oo

USA WYCIECZKI, (089) 527-30-07.

f-3078-o

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE, wesela, spotkania biznesowe, ceny promocyjne! Hotel „BARANOWSKI”, tel. (086)215-25-00

3118-o

USA, 0-504-683-818

3447-oo

PRZEKŁUWANIE CIAŁA, 219-81-57

3470-o

P
O
L
E
C
A
M
Y

- POLSAT CYFROWY — 199,00 (ostatnie dni promocji).
 - CYFRA + — ANTENA GRATIS (nowa oferta).
 - zestawy satelitarne — 299,00
 - profesjonalny serwis.
- Autoryzowany Dystrybutor
zaprasza **M.SAT SERWIS**
Pl. Niepodległości 9, Łomża
tel. 216-34-38

fak.6232

NAUCZYCIELU JĘZYKA ANGIELSKIEGO!

Pracuj z najlepszymi, a staniesz się jednym z Nich.

Dołącz do międzynarodowego zespołu, który wykorzystując bogate zaplecze dydaktyczne naszej Placówki kreuje swój rozwój zawodowy i osiąga satysfakcję finansową. Oczekujemy na osoby, które nie boją się wyzwań i o jutrze myślą już dziś. Proponujemy pracę w Ostrołęce, Wyszku, Puławach, Ostrowi Mazowieckiej, Łomży.

„ALMA MATER”, Ostrołęka, tel. (029)764-53-88, 0-605-419-273

fak.3479



KONTAKTY

TECHNIKA
GRZEWCA

Inkluz



- kotły c.o.
- rury miedziane
- wkłady kominowe
- grzejniki

ŁOMŻA UL. AL. LEGIONÓW 147 A
PUNKT SPRZEDAŻY
ŁOMŻA UL. WOJSKA POLSKIEGO 163 B
TEL (086) 216-22-77

* za jeden moduł (zeberko)

**USŁUGI KOMUNALNE
„BŁYSK”**

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m³

Kp-7 m³



tel. 218-25-26

18-400 Łomża
ul. Piłsudskiego 88, pok. 35
(biurowiec PPKS)
tel./fax (0-86) 473-77-60, tel. kom. 0-600 293-180

ELMAX

SZWEDZKIE BLACHY na dachy i elewacje
firm: Gasell, Scanberg oraz Qmac
SYSTEMY RYNNOWE
firm: Profil, Qumi, Polypipe

Uwaga!! Wielka promocja!!

Blachodachówka od 20,60 zł brutto/m²

Blacha trapezowa od 13,40 zł brutto/m²

RATY

sprzedaż & montaż



**OKNA
DRZWI**



ROLETY ŻALUZJE MOSKITIERY MARKIZY

PROMOCJA!

Okno 034 wymiar 1,46m x 1,43m

696.00 Pln + Vat

ŁĄCZNIE Z MOSKITIERĄ (GRATIS)

Usługi
Remontowo
Budowlane
"WOJAN" s.c.
A.B.Kolalik
18 400 Łomża
ul. M. Kopernika 21
tel./fax (086) 216 45 26
tel. Kom. 0 604 221 092



Pocztą jest tuż obok Ciebie.

Zaraz za rogiem albo po drugiej stronie ulicy.

Tam też jest bank - **Bank Poczty**, który może być
Twoim Bankiem.

Tutaj!

**Korzystaj
z naszych usług**

**BANK
na
POCZCIE**

kredyty

lokaty



Najbliższy Ci Bank

Bank Poczty istnieje już od 12 lat.

Razem z Poczta Polska jesteśmy najbliżej polskich rodzin
- w około **8000 placówek** w całym kraju.

Dlatego łatwiej nam dostrzec prawdziwe potrzeby naszych klientów.
Odpowiadamy na nie szeroko dostępną i prostą ofertą
- jakiej nie można znaleźć w żadnym innym tradycyjnym banku.

www.bp.com.pl



bezpłatny numer telefonu **0 800 55 00 55**

Biuro Kwater działające przy Wyższej Szkole Agrobiznesu
poszukuje wolnych stancji dla studentów na rok
akademicki 2002/2003. Oferty prosimy składać
pod numerem telefonu: 216-94-97 wew. 44
lub osobiście w pokoju 307.

**autoryzowany
punkt sprzedaży**



Wolne Chwile - rozmowy nawet o 50% taniej

Wreszcie możesz zmienić służbowe ubranie na coś luźniejszego i zacząć
swobodne rozmowy. Dzięki nowej usłudze Wolne Chwile
możesz od poniedziałku do piątku między 18.00 i 6.00 oraz w soboty,
niedziele i święta przez całą dobę rozmawiać z kimkolwiek nawet o 50% taniej

Na wiosnę w naszej ofercie znakomite telefony



**Alcatel OT511
1 zł
netto**



**Siemens C45
1 zł
netto**

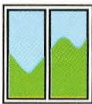


**Samsung R200
1 zł
netto**

**Łomża, Broniewskiego 22
tel/fax (086) 219 90 73**



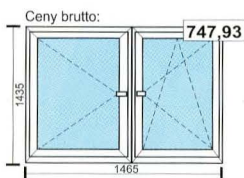
**Zambrów, Białostocka 22G
tel/fax (086) 271 00 66**



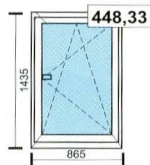
UWAGA!
Formuła "10"
10 rat - bez żadnych kosztów!

VINDOV Łomża ul. Al. Legionów 42 tel. 086/ 218 93 63
VINDOV Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel. 086/ 271 34 51
VINDOV Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1 tel. 086/ 275 00 89

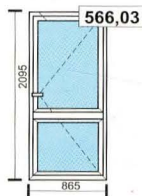
Teraz i CIEBIE stać na OKNA BEZOŁOWIOWE



10 rat po
74,79



10 rat po
44,83



10 rat po
56,60

- Niemieckie okucia winkhaus-autopilot
 - Niemiecki bezołowiowy profil pluszcz
 - Jakość potwierdzona aprobatą techniczną ITB Nr At-15-3019/01
- Certyfikatem zgodności COBR Metalplast Nr 0004/02

Gratis

- Mikrowentylacja
- Zaczep antywyważeniowy
- Zatrask przeciwwietrzny
- Komplet kotew montażowych
- Pomiary, Wycena i transport

Wybierz dowolne okna - przedstaw dowód tożsamości, drugi dokument ze zdjęciem oraz zaświadczenie o dochodach i nasz produkt jest Twój.

OKNA spłacasz tylko w 10 ratach - bez żadnych odsetek!

0% Prowizji **0%** Odsetek **0%** Kosztów

MIESZALNIK TYNKÓW I FARB



BARWIENIE NA POCZEKANIU

Atest-pol

Materiały budowlane...

Autoryzowany Dystrybutor

* Łomża ul. Poligonowa 8 ☎ (086) 218-85-35
* Grajewo ul. Kolejowa 6 ☎ (086) 272-34-94
* Elk ul. Łukasiewicza 2 a ☎ (087) 621-16-43
e-mail: atestpol@wp.pl

UWAGA! WAŻNY KOMUNIKAT!

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM „RATY DLA KAŻDEGO POLAKA” JUŻ DZIAŁA

Zalety programu:

- stałe oprocentowanie od 2 do 6% rocznie
- minimum formalności
- kwoty od 10 000 do 250 000 zł

Program dostępny dla osób nie mających zdolności kredytowych

KWOTA	RATA
50.000 zł	375 zł/m-c
100.000 zł	750 zł/m-c
200.000 zł	1500 zł/m-c

OFERTA OGRANICZONA ILOŚCIOWO

ADRESY BIUR:

Białystok ul. Św. Rocha 5 lok. 204
tel. (0-85) 74-600-60, 74-600-81

Łomża, ul. Giełczyńska 10
tel. (0-86) 216-33-90

Suwałki ul. Noniewicza 85C lok. 5
tel. (0-87) 56-30-806

Ostrołęka, ul. Głowackiego 13
tel. (0-29) 764-85-44